Nr. 207 Wtorek, 9 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3, I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Po Zjeździe Związku Miast.

Lwów przeżył dni uroczyste.

Dzięki jubileuszowi Targów Wschodnich zgromadził w swych dostojnych murach kwiat polskiego społeczeństwa w osobach przedstawicieli miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego, oraz przedstawicieli handlu i przemysłu, których narady, owiane duchem szczerze obywatelskim, miały cel jeden: przez spotęgowanie i ożywienie życia gospodarczego, pomnożenie mocarstwowego znaczenia Państwa.

Obrady delegatów Izb handlowo-przemysłowych poruszyły wszystkie momenty, zdążające do wspomnianego celu. Kongres przedstawicieli miast wykazał siłę i znaczenie miast w Państwie, oraz chęć zgodnej współpracy, nietylko dla pożytku samych miast, ale ideowej i realnej w odniesieniu do całej Rzeczypospolitej.

I jeszcze jedno: protest miast w odpowiedzi na mowę Treviranusa, głos potężny i zgodny, odbije się silnem echem nietylko w Polsce całej, lecz da również wiele do myślenia i tym, którzy dybią na całość naszych granic.

Reasumując więc ogólne wrażenie, przyznajemy zupełnie bezstronnie, że Zjazd przedstawicieli miast był piękną manifestacją, której znaczenie dla nas jest tem większe, że ta manifestacja odbyła się właśnie w murach Lwowa.

Delegaci miast, pragnąc w dodatku stwierdzić niedwuznacznie uczucia, jakie żywią dla naszego miasta, uchwalili siedzibę Koła Związku miast przenieść z Krakowa do Lwowa i na jego czele postawić prezydenta Brzozowskiego. Jakie znaczenie posiada to postanowienie, wyjaśniać rzecz zbyteczna.

Obrady gospodarcze, rozpoczęte konferencją rolniczą w stolicy, a zakończone u nas, zwróciły na Lwów uwagę wszystkich innych państw europejskich, stwierdzając zarazem, że ogół polskiego społeczeństwa uważa Lwów za miasto nierozerwalnemi węzłami związane z Macierzą, miasto z ducha i charakteru polskie i godne tego rodzaju wyróżnienia.

Są one hołdem i uznaniem dla grodu za jego patrjotyczną nieustępliwość i za wieczną służbę dla państwowości polskiej. Stanowią zarazem podnietę do dalszej pracy dla potęgi, chwały i dobrobytu Państwa.

Że Lwów pokładanych w nim i na przyszłość nadziei nie zawiedzie, że nie sprzeniewierzy się dawnym tradycjom — w to nikt nie wątpi, a zarząd Targów Wschodnich może być dumny, że dzięki jego propagandzie i rozumnym a stałym i konsekwentnym zabiegom, spotkało Lwów tak zaszczytne wyróżnienie.

Lwów, występujący tak często z inicjatywą, która zyskuje uznanie i naśladownictwo w innych połaciach Polski, teraz — jako siedziba Koła Związku miast — przyczyni się niezawodnie do szybkiej rozbudowy ich finansów i wraz z Krakowem stworzy z tego poważnego zrzeszenia pierwszorzędny współczynnik pracy z Rządem oraz niewysychające źródło siły twórczej narodu.

Odbudowa i rozbudowa gospodarcza, prowadzona ponad partjami i koterjami politycznemi, to najpewniejsza i najracjonalniejsza droga w marszałkowskiem haśle wyścigu pracy.

Temu hasłu Lwów zawsze pozostanie wierny!

Przed sesją Ligi Narodów.

W oczekiwaniu wielkiej mowy Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. Z Genewy donoszą: Na rozpoczynającą się dziś sesję Rady Ligi Narodów przybyli wczoraj: Minister Zaleski, oraz Briand i Curtius. Jak słychać memorjał Senatu W. Miasta Gdańska w sprawie rzekomego pokrzywdzenia portu gdańskiego w stosunku do portu w Gdyni, nie będzie rozpatrywany na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 8 września: Wczoraj popołudniu z inicjatywy Brianda omawiana była na posiedzeniu poufnem sprawa Paneuropy. Panuje przekonanie, że mimo niezbyt przychylnego nastroju państw europejskich Briand zdoła projekt swój zręcznie uchronić przed publicznymi atakami i skierować do specjalnego komitetu. Wielkie zainteresowanie budzi spodziewana mowa Brianda na zgromadzeniu Ligi Narodów na temat Paneuropy.

Demonstracje komunist. w Warszawie

zostały wkrótce przez policję zlikwidowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. W związku z wczorajszym „Dniem młodzieży komunistycznej" w Warszawie w kilku punktach miasta zebrały się grupy wyrostków komunistycznych i usiłowały demonstrować. Na placu Lubeckiego policja zmuszona była płazować. Na ulicy Karmelickiej komuniści uformowali pochód, który ruszył pod więzienie na Pawiak. Komuniści usiłowali przerwać kordon policji obok więzienia. Jeden z posterunkowych odniósł rany. Ogółem aresztowano wczoraj przeszło 100 osób.

Minister Kwiatkowski w Pradze.

Praga, 7 września. (PAT.). Dziś rano przybył do Pragi Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, w otoczeniu wyższych urzędników oraz przedstawicieli polskich kół gospodarczych, celem rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który odwiedził w roku ubiegłym P. W. K. w Poznaniu oraz Warszawę i Gdynię, a w roku bieżącym Międzynarodową Wystawę Komunikacji. Wkrótce po przybyciu do Pragi, Minister Kwiatkowski złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem złożył wizyty. Przedpołudnie p. Minister Kwiatkowski wraz ze swojem otoczeniem zwiedził otwarte dziś Jesienne Targi Praskie, gdzie go powitał i oprowadzał dyrektor Targów Bohacz. W południe wydał zastępca bawiącego w Genewie ministra spraw zagranicznych poseł pełnomocny dr Krofta śniadanie na cześć Ministra Kwiatkowskiego, popołudniu zaś goście polscy byli podejmowani podwieczorkiem przez praską Izbę przem. handl. Wieczorem zarząd Targów praskich wydał bankiet na cześć polskiego Ministra.

Przewrót rewolucyjny w Argentynie.

Buenos Aires, 7 września. (PAT.). Jak podaje Havas, rząd został obalony. Wojsko pod dowództwem gen. Uribara maszeruje w kolumnach w kierunku pałacu rządowego. Armja oraz cała ludność przyłączyły się do wojska rewolucyjnego.

Buenos Aires, 7 września. (PAT.). Prezydent Irigyon został aresztowany, jak również były sekretarz ministra spraw wewnętrznych Gonzales oraz b. sekretarz prezydenta Bevanides. Uribara objął władzę, ogłaszając stan wojenny i rozwiązując kongres. Generał utworzył gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objął Bosch.

Nowy Jork, 7 września. (PAT.). Jak podaje Reuter z Buenos Aires, rewolucja powiodła się. Rząd wywiesił białą chorągiew na pałacu rządowym.

Buenos Aires, 7 września. (PAT.). Według półurzędowych doniesień, w czasie walk padło około 1.000 osób.

Współpraca komunistów niemieckich

z nacjonalistami.

Berlin, 8 września. (PAT.). Wczoraj, w pałacu sportowym odbył się wiel ki meeting przedwyborczy partji socjal-demokratycznej. Na zebraniu tem między innemi poseł socjalistyczny Kunstler omawiał tajną współpracę hitlerowców z komunistami podkreślając, że trzecia międzynarodówka dąży do wywołania rewolucji w Niemczech poprzez dyktaturę hitlerowców i pewnych niemieckich kół wojskowych. Czynniki sowieckie współdziałają w opracowaniu programowej odezwy komunistów niemieckich zawierającej postulaty o charakterze tak wybitnie nacjonalistycznym, że odezwa ta mogłaby być podpisana przez niemieckich nacjonalistów i militarystów. Dziś jeszcze, oświadczył z naciskiem poseł Kunstler, mimo wszystkich zaprzeczeń istnieją stosunki pomiędzy niemieckiemi kołami wojskowemi a Moskwą.

Lot południowo-zachodniej Polski.

Kraków, 7 września. (PAT.). Staraniem Aeroklubu Akademickiego w Krakowie odbył się dziś lot okrężny południowo-zachodniej Polski, na trasie 300 km. ciągnącej się z Krakowa przez Nowy Targ, Katowice, Częstochowę, z powrotem do Krakowa. Na starcie o godz. 8.05 stanęło 9 maszyn, z których 5 lot ukończyło, a 4 zostały zdyskwalifikowane wskutek przerwania lotu. Mimo złych warunków atmosferycznych, wypadków nie było. Pierwsze miejsce uzyskał Franciszek Zwirko, drugie kap. Gedgowd, trzecie sierżant Działowski. Najlepszy czas, 144 km. na godzinę, uzyskał Drzewiecki.

Sytuacja w Indjach.

Londyn, 7 września. (PAT). Wychodzący w Kalkucie dziennik „Statesman", komentując fakt zerwania rokowań pokojowych, prowadzonych z Gandhim, pisze; Z przeprowadzonej korespondencji wynika z całą jasnością, że rokowania już od samego początku skazane były na niepowodzenie. Warunki, postawione przez Gandhiego, były takie, jakie może stawiać jedynie zwycięzca zwyciężonemu. Dziennik przewiduje, że fiasco rokowań wywoła wielkie oburzenie i niezadowolenie zarówno w Indjach, jak i w Wielkiej Brytanji, w szczególności z powodu tonu zarówno pisma Gandhiego do wicekróla lorda Irvina, jak i odpowiedzi wicekróla, gdyż ton obu listów daje zupełnie fałszywe pojęcie o istotnem stanowisku obu stron.

Pomnik Kasprowicza.

Inowrocław, 7 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym stolica Kujaw obchodziła podniosłą uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika piewcy ludu polskiego, Jana Kasprowicza. Na uroczystość tę przybył z Warszawy jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, z Poznania w imieniu Wojewody poznańskiego Wicewojewoda dr. Typrowicz, poza tem z rodziny zmarłego poety przybył najmłodszy syn Józef Kasprowicz oraz córka p. Jarocka. Tłumny udział w uroczystości wzięły również organizacje społeczne i stowarzyszenia ze sztandarami. Pomnik, wykonany z bronzu, przedstawia poetę w pozie siedzącej, otulonego w płaszcz spadający z ramion.

Zgon dr. Dłuskiego.

Warszawa, 7 września. (PAT.). Dnia 6 bm. zmarł w Warszawie dr. Kazimierz Dłuski, członek honorowy i długoletni prezes Związku Strzeleckiego. Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na dworzec główny w Warszawie odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10 rano z kościoła św. Aleksandra. Z dworca głównego zwłoki przewiezione zostaną do Zakopanego, gdzie dnia 10 b. m odbędzie się uroczystość pogrzebowa.

Nowa enuncjacja Marszałka Piłsudskiego.

Wywiad udzielony redaktorowi „Gazety Polskiej" b. Min. Miedzińskiemu.

Warszawa, 8 września. W sobotę w godzinach przedpołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" Miedzińskiego i udzielił mu następujących informacyj w formie rozmowy:

Okres wyborczy.

— A więc Panie Marszałku od tygodnia weszliśmy w okres wyborczy?

— Wie pan, okres wyborczy istnieje obecnie przedewszystkiem dla Rządu no i dla możliwych, że tak powiem, kandydatów na posłów. Co do tych kandydatów, nic na razie mówić nie będę, gdyż imiona ich nie są mi znane. Natomiast mnie ten pierwszy tydzień wyborczy dał się we znaki bardzo silnie. Muszę bowiem mieć do czynienia z całym szeregiem spraw i przepisów, w których naturalnie jest zwykły chaos i masa sprzeczności. Pozatem mam, niewiadomo dlaczego, mus zajęcia się byłymi posłami do Sejmu. Wyznam panu, że to drugie zajęcie zmusza mnie do pracy bardzo wstrętnej, mianowicie do babrania się w nieczystościach. Gdy bowiem hasłem istotnem u panów b. posłów jest pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, — albo dla siebie, albo dla partji nawet najrozmaitszych — to nasuwa się mus wchodzenia w nieczystości i brudy, co dla mnie jest specjalnie uciążliwe, gdyż jestem dostatecznie znany z nieumiejętności zrobienia jakiegoś brudnego uczynku.

Sprawa ordynacji wyborczej.

Lecz wróćmy do praw. Przedewszystkiem więc musiałem mieć do czynienia z t. zw. ordynacją wyborczą. Pierwszym moim kłopotem było to, czy można uznać prawo wyraźnie sprzeczne z Konstytucją. W Konstytucji bowiem nie znajdzie pan żadnego artykułu, któryby gdziekolwiek mówił o partjach, o klubach i o jakiejkolwiek organizacji posłów. Przeciwnie, Konstytucja ciągle wymaga od posłów zupełnej swobody, rozstrzygania tej lub innej sprawy według własnego sumienia, nie według nakazu jakiejkolwiek partji czy organizacji, która może zaprzeczyć sumieniu. Na to te „ślabowane portki" nawet ślubują.

Nagle według ordynacji wyborczej w t. zw. państwowej komisji wyborczej muszę mieć do czynienia z przedstawicielami tych klubów, przedstawicielami partyj, które w dodatku mają jakoby pilnować czystości wyborów. Przyznam się panu, że się zawahałem co do możliwości wykonywania przezemnie tego niecnego prawa. Boć przecie ta wyborcza komisja państwowa ma zostać i po nowych wyborach, na cały czas do rozpisania następnych wyborów, co znaczy, że jakiś klub może przy nowych wyborach okazać się nieistniejącym, może zdechnąć, być zwyczajnem ścierwem, jednak mieć jakieś znaczenie, mieć opłacane naturalnie swoje podróże, swoje djety, hotele, tak, że jakiś „b. poseł" znajdzie choć darmową wyżerkę.

Wahanie moje było ciężkie, gdyż niema paskudniejszej rzeczy w Państwie, jak zdemoralizowana banda byłych posłów, zdeklasowanych jakichś kłaczy, czy marnych wałachów, którzy krzyczą pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy i mogą per procura mieć jakieś mandaty. Wyznam panu, że rozstrzygnięcie tych moich wątpliwości prawnych, gdy ten śmierdzący „kawałek" partyjny wyraźnie przeczy Konstytucji — było mi bardzo ciężkie.

Pierwszym moim rzutem była chęć skasowania tego zupełnie bezwzględnie i wyrzucenia za drzwi tego ścierwa, które sprawę wyborów tylko komplikować może.

Ten „partjów" kawałek należy do tych systemów, których jest mnóstwo: d o k r a d a n i a przez najrozmaitsze dodatki do Konstytucji uprawnień zaznaczających tylko pieniądze, pieniądze, pieniądze i darmową wyżerkę dla panów posłów do Sejmu. Jeżeli tego nie zrobiłem, to dlatego, że w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby trudne. To był jedyny powód, dla którego dopuściłem różne ścierwa do istnienia i zarażania powietrza.

Djety Prezydjum b. Sejmu.

— O ile mi wiadomo, Panie Marszałku, Rząd miał coś w rodzaju konfliktu z Sejmem o pogrobowe pretensje do pieniędzy skarbowych...

— Aha, to pan zapewne mówi o głodującym p. Daszyńskim i innych kolegach jego. Muszę panu powiedzieć, że ta sprawa zajęła mi także sporo czasu, choć ja stanowczo odrzucam wszystkie zamachy na pieniądze skarbowe. Przedewszystkiem proszę pana, w artykule Konstytucji, który mówi o rozwiązaniu Sejmu, niema ani jednego słowa o tem, ażeby pozostający marszałek Sejmu i jego zastępcy mieli pobierać jakiekolwiek pieniądze. Doczepieni do tego panowie wicemarszałkowie nie są nawet wspomniani w tym artykule jako wicemarszałkowie. Mowa tylko o zastępcach. Wobec tego, że tenże Daszyński zastępuje siebie nieraz wcale nie posłami, jak to było w znanym wypadku z oficerami, gdy jakiś biedny urzędniczyna zastępował Daszyńskiego, to ja nie wiem nawet, kogo się to tyczy, gdy tak daleko rozciągnięte być może pojęcie zastępcy. Jeszcze raz jednak zwracam uwagę, że w Konstytucji niema ani słowa o jakiejkolwiek płacy.

Wysłuchałem całej masy zawiłych wywodów prawnych w tej sprawie, a wszystkie one przy dalekiej i głębokiej analizie skłaniają się do mojego zdania, nie do zdania Daszyńskiego. Naturalnie różne kauzyperdy Konstytutę — prostitutę mogą sobie wy kręcać inaczej, ale to nie pomoże nic a nic, gdyż ja nie jestem skłonny wydawać bezprawnie pieniądze tak ciężko zebrane z podatków na b. posłów sejmowych i napewno nie wydam ani grosza na to.

To samo tyczy się i panów z t. zw. Komisji Długów, którzy mają pobierać wynagrodzenia wtedy, kiedy nie mają djet i również podczas przerw sejmowych. Nie można jednak rozwiązania Sejmu uważać za przerwę. Że ci panowie zamiast djet zrobili sobie gaże i w dodatku dla lepszej wyżerki podczas przerw jeszcze zbierają dodatkowe pieniądze, to nie oznacza wcale, ażebym mógł uważać nieistnienie Sejmu za p r z e r w ę. Dlatego też proszę pana z tej darmowej wyżerki nie będzie nic.

Zastanawiałem się wogóle nad celowością 29 art. Konstytucji, na którym Daszyński się opiera, a który nic nie mówi o wynagrodzeniu. Wyznam panu, że dojrzałem pewną dozę celowości w tem urządzeniu, gdyż zaplątane rozrachunki z pieniędzy wydawanych na Sejm, wymagają jakiegoś okresu likwidacji. Przecież są zaliczki pobrane przez panów posłów, masa ich długów, które włażą im na djety; zaległości w restauracji, w hotelu musą być w jakiś sposób uregulowane. Obliczenie zaś, że to wszystko, co się należy za fotel, za hotel, za burdel i za serdel, ma opłacać Rząd z pieniędzy skarbowych, musi zawieść. Dlatego też prawdopodobnie jest zostawiony okres do zebrania się Sejmu dla uregulowania tych rachunków i to tak, aby była jakaś dyscyplina na b. p. posłów. Naturalnie, konstituta, czy prostituta, może sobie wytłumaczyć inaczej, bo ten naturalny cel nie jest wcale wymieniony w Konstytucji, ale i nie wymienione są i inne cele.

Jeszcze raz powtarzam, że w artykule tym niema słowa o wynagrodzeniu.

Instytucja „byłych posłów".

— O ile dobrze rozumiem, to Pan Marszałek nie zamierza uznawać instytucji „byłych posłów" i jakichkolwiek ich uprawnień?

— Pan postawił mi pytanie, na które z natury rzeczy wypływa odpowiedź. Gdy Sejm jest rozwiązany, to posłów niema — nie istnieją — a każdemu wolno sądzić, że o ile chcą zatrzymać swoje uprawnienia, to mogą być uważani — jak to podkreślam — za zwyczajne ścierwo, które musi zatruwać swem istnieniem powietrze.

Otóż ja panu powiem, że dzięki małym zresztą wypadkom, myślałem dużo o t. zw. aberacji myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuję od bardzo dawna, nieledwie od wczesnej mojej młodości. Stawiałem bardzo często pytanie, skąd u ludzi pochodzi tak dziwna chęć do zmiany realnych rzeczy, realnych faktów — na nierealne, na nieistniejące. Skąd pochodzi ta chęć upiększania jak gdyby dla siebie swej maleńkości i nicości nierealnemi faktami i nierealnem życiem myślowem, tak, iż ta aberacja myślowa prowadzić się zdaje ludzi do szpitala warjatów. To zdaje się można zastosować w zupełności do panów b. posłów sejmowych

„Państwo" w państwie.

Jeszcze niedawno rozmawiałem z jednym z wybitnych mężów stanu Europy i mówiąc o jednem z państw istniejących, którego nie wymienię, mówiłem, że mamy do czynienia z ludźmi chorymi, którzy naprzód zachorowali na daltonizm, czyli, że widzieli jaskrawo zielone kolory w kolorze żółtym czy czerwonym, natomiast kolor czerwony widzieli jako zielony. Choroba, jak kiedyś czytałem, dość rozpowszechniona, lecz gdy choroba u tych ludzi postępowała dalej, zaczęli chodzić na głowie, brykając nogami w górze, a że takie chodzenie jest niewygodne i cały świat widzi się na wywrót — więc sprowadza to ból głowy; a wtedy skarżą się także na wywrót na kogoś, że ich głowy bolą. Byli posłowie niezwykle przypominają mi to państwo. Przedewszystkiem wyobrażają sobie, że są oni istotnymi posłami do nieistniejącego jednak Sejmu i dlatego próbują urządzić ze związku zawodowego b. posłów do Sejmu państwo w państwie, państwo nowe p. t. „Ulica Wiejska".

„Państwo" to chce być z Polską, jako państwem, w stanie wojny, może w obronie darmowego serdelu, może w obronie darmowego hotelu. Sądzą oni jak owo państwo, o którem mówiłem, że jeżeli być w stanie wojny, to może coś się wygra, może choć darmowy serdel się oberwie przytem, może darmowy hotel. Pozwalają więc sobie przy takim stanie wojny korzystać z budynków rządowych, jak gdyby ze swej własności; pozwalają sobie jako „rządzące" partje robić sobie jakieś senaty. Wkrótce może wybiorą sobie prezydenta i wyznaczą nowy rząd. Nadaje się już bodaj wielu z nich do szpitala warjatów, jeżeli nie do kryminału. No, proszę pana, zmusili już do poszukiwania broni na dowód, że oni znajdują się w stanie wojny i chcą zdaje się przedewszystkiem zatruć wyziewami tego, kto dowodzi stroną przeciwną, czyli szefa Rządu, zmuszając go do babrania się w nieczystościach. Najzabawniejszą jednak rzeczą jest u panów posłów inna jeszcze aberacja mózgowa, tj. stałe ogłaszanie, że im ich jest mniej, tem bardziej reprezentują oni Sejm. Obawiam się, że wreszcie zostanie ich kilku, którzy z pompą ogłoszą, że „mi to jest Sejm" i to Sejm suwerenny, bo przy znanej tendencji panów posłów do Sejmu, aby być nadszoferami, nadprezydentem, nadinżynierami, nadkonduktorami, ta rzecz łatwo zdarzyć się może. Ja sądzę, że będzie najłatwiej dążyć z ratunkiem dla poszarpanego zdrowia tych panów z sikawką pożarną, aby ich nieco przyprowadzić do przytomności. Dawna to, proszę pana, metoda oblewać warjatów zimną wodą. I pomyśleć, że to wszystko walczy pod sztandarem darmowego serdelu. No, czyż może istnieć takie „śmieszne" państwo, państwo zawodowego związku byłych posłów, stających w obronie czystości wyborów?! No, no panie, tego już za wiele. Darmowy serdel i czystość wyborów — połączone razem.

Jak pan widzi, dosyć miałem kłopotów wyborczych jak na jeden tydzień.

Decyzja sen. Boguszewskiego.

Warszawa, 8 września. (PAT). Jak podają dzienniki, członek Komisji Kontroli Długów Państwowych senator Boguszewski (BBWR.) wystosował do marszałka Senatu pismo, w którem prosi o skreślenie go z listy djet dla członków Komisji Kontroli Długów Państwowych z tem, że mandat członka Komisji będzie nadal piastował.

Nowy biskup śląski.

Ksiądz prałat Stanisław Adamski, mianowany biskupem śląskim, urodził się w r. 1875 w Zielonej Górze pow. Szamotulskiego. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Poznaniu został wikarjuszem w Gnieźnie, gdzie rozpoczął już swoją działalność społeczno-gospodarczą. Przeniesiony z Gniezna do Poznania, został najbliższym współpracownikiem ks. Piotra Wawrzyniaka, niezapomnianej pamięci patrona spółek zarobkowych. Równocześnie bierze on udział w katolickim ruchu robotniczym. Kolejno zostaje ks. Adamski kanonikiem kapituły kolegjaty farnej a następnie kanonikiem poznańskiej kapituły archikatedralnej. Ks. Adamski występował również często w obronie praw ludności katolickiej i był dwukrotnie karany przez Niemców za przekroczenia prasowe. Po śmierci ks. Wawrzyniaka został następcą jego w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, skąd ustąpił dopiero przed dwoma laty. Za zasługi położone na tem polu wybrano go patronem honorowym Związku. Ks. biskup Adamski brał również czynny udział w życiu politycznem Wielkopolski. Po ustąpieniu Niemiec z Poznania został komisarzem naczelnej rady ludowej a następnie był posłem do Sejmu ustawodawczego zaś od r. 1922 do 1927 senatorem. Ks. biskup Adamski znany jest i ceniony jako znakomity kaznodzieja.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 września 1930.

MIANOWANIA W GIMNAZJACH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Ambrożego Mayera, nauczycielem państwowego gimnazjum w Śniatynie, oraz z dn. 1 września 1930 r. p. Marcelę Halikównę, nauczycielkę szkoły powsz. w Ojkowicach, nauczycielką gimnazjum państwowego w Rohatynie i p. Fryderyka Rammera, nauczycielem państwowego gimnazjum w Rohatynie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE ZAWODOWEM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Mikołaja Wdowiaka, nauczycielem państwowej Szkoły Tkackiej w Stryju.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Wacława Kopaczyńskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. im. A. Mickiewicza w Drohobyczu, kierownikiem tej szkoły, p. Kornela Kamińskiego, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Nahujowicach, powiatu Drohobycz, kierownikiem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Nahujowicach i p. Jakóba Dumina, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Lityni, kierownikiem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Lityni, powiatu Drohobycz.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Janinę Borkowską, nauczycielkę publ. szkoły powszechnej w Mławie, powiatu Mława, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Łanczynie, powiatu Nadwórna.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Antoniego Ozimka, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Hucie Różanieckiej, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Dzikowie Starym.

Cała Polska protestuje

przeciwko zakusom niemieckim.

Warszawa, 7 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyły się masowe zgromadzenia protestacyjne ludności polskiej, przeciwko wystąpieniom ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa, w całem Zagłębiu Dąbrowskiem, w szczególności w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Ząbkowicach i Radomiu. Manifestacje miały wszędzie przebieg bardzo poważny i zakończyły się pochodami po ulicach miasta.

Poznań, 7 września. (PAT.). Z inicjatywy Związku obrony kresów zachodnich oraz komitetu złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, odbyła się dziś w Poznaniu potężna manifestacja narodowa, jako protest Poznania przeciwko zakusom niemieckim na granice Rzpltej.

Około godz. 12 w południe poczęły płynąć na plac Wolności olbrzymie tłumy ludności Poznania, oraz karne zastępy organizacyj społecznych, zawodowych, oświatowo-kulturalnych i przysposobienia wojskowego, ze sztandarami i orkiestrami. Około 35.000 ludzi wypełniło szczelnie olbrzymi plac oraz przyległe ulice. Na balkonie gmachu teatralnego zajęli miejsca przedstawiciele władz z Wojewodą poznańskim Raczyńskim na czele, członkowie komitetu, przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej, którzy przybyli wczoraj z Warszawy specjalnie na dzień dzisiejszy do Poznania.

Wiec zagaił w imieniu komitetu b. kurator okręgu szkolnego p. Chrzanowski. Następnie przemawiali kolejno b. sen. dr. Seyda jako przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, b. poseł Hertz jako przedstawiciel stronnictw zblokowanych w Centrolewie i b. poseł Surzyński jako przedstawiciel B. B. W. R. Wreszcie uchwalono rezolucję.

Bydgoszcz, 7 września. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe na rynku im. Marszałka Pilsudskiego odbyła się zorganizowana staraniem wszystkich miejscowych organizacyj politycznych manifestacja polityczna w odpowiedzi na ostatnie przemówienia Treviranusa. Przemówienia wygłosili red. Jan Teska i b. poseł Faustyniak imieniem N. P. R. oraz p. Lenkowski, który w imieniu P. P. S. złożył następującą deklarację: P. P. S. solidaryzuje się z całym polskim narodem w proteście przeciwko odwetowemu nacjonalizmowi niemieckiemu, który godząc w całość granic Rzeczypospolitej, grozi rozpętaniem ponownej pożogi wojennej. Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód, który ruszył do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Państwowa komisja wyborcza.

Warszawa, 7 września. (PAT.). W myśl obwieszczenia komisarza wyborczego z dnia 6 września 1930, w skład Państwowej Komisji Wyborczej wchodzą: przewodniczący p. Giżycki, sędzia Sądu Najwyższego, generalny komisarz wyborczy, zastępca generalnego komisarza wyborczego Władysław Kaczyński, sędzia Sądu Najwyższego; członkowie: z ramienia Bloku Bezpartyjnego Bohdan Podowski, zastępca Stefan Perzyński adwokat, z ramienia P. P. S. Kazimierz Pużak, b. poseł, zastępca dr. Herman Lieberman adwokat, z ramienia Wyzwolenia Jan Woźnicki nauczyciel, zastępca Jan Smola rolnik, z ramienia Klubu Narodowego Mirosław Sawicki, adwokat, zastępca Bolesław Bielawski adwokat, z ramienia Stronnictwa Chłopskiego dr. Stanisław Wrona lekarz, zastępca Jan Krysa adwokat, z ramienia Klubu Ukraińskiego Włodzimierz Kosonocki urzędnik prywatny, zastępca dr. Iwan Błażkiewicz adwokat, z ramienia klubu Piast Stefan Urbanowicz adwokat, zastępca dr. Władysław Kiernik adwokat, z ramienia Niemieckiego Klubu parlamentarnego August Utta nauczyciel, zastępca Wilhelm Spitzer.

Zjazd polskiej młodzieży w Kownie.

Prasa wileńska podaje, iż w Kownie zakończył się 4-ty Zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 osób. Zjazd m. in. jednomyślnie powziął rezolucję następującą: 4-ty Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej stwierdza: 1) że wszelkie wysiłki społeczeństwa polskiego na Litwie, w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego na normalnej drodze, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostały prawie zupełnie uniemożliwione; 2) że z powyższej racji grozi nam rychło i niechybnie wynarodowienie; 3) że walka o najdroższy skarb, jakim jest nasz język i świadomość narodowa, przejść winna — przykładem smutnych lat przedwojennych — na teren rodziny i życia prywatnego.

4-ty zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy uchwalił uznać za naczelny obowiązek całej uczącej się młodzieży polskiej czynne szerzenie w swojem otoczeniu polskiej nauki czytania i pisania oraz wiadomości z historji narodowej i ojczystej i rzuca hasło: „Niech każdy z nas nauczy choć jedno dziecko polskie po polsku".

4-ty zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy, stwierdzając, iż prasa i książka jest potężnym środkiem walki o utrzymanie narodowego stanu posiadania, gorąco wzywa i zobowiązuje całą młodzież do szerzenia polskiego słowa drukowanego wśród szerokich warstw ludności polskiej Litwy.

Przygotowania Centrolewu.

Warszawa, 8 września. W związku z przygotowaniem przez Centrolew manifestacji w dniu 14 bm. władze administracyjne nie wydały dotychczas żadnych specjalnych zarządzeń. W Warszawie komitet organizacyjny wyznaczył zbiórkę pochodów w kilku punktach miasta. Pochody te mają się następnie złączyć na placu Teatralnym.

Zwłoki Andréego

wróciły do ojczyzny.

W dniu 2 września o godzinie 8.30 rano przybił do małego norweskiego portu Tromsoe, statek „Bratvaag" w towarzystwie kanonierki „Michał Sars". Spuszczona do połowy przedniego masztu, powiewała flaga szwedzka; na maszcie głównym czerniła się osłonięta kirem bandera Norwegji. Powoli płynął maleńki stateczek po ciemnej wodzie fijordu, oczekiwany na brzegu przez tysiączne tłumy.

Tuż naprzeciw leżącego nad brzegiem, domu konsula szwedzkiego zarzucił Bratvaag kotwicę. Konsul udał się na pokład celem spisania protokołu. W głębokiem milczeniu czekał tłum nad brzegiem do chwili, w której załoga „Bratvaagu" przeniosła na ląd śmiertelne szczątki wielkiego podróżnika. Pochyliły się głowy ludzkie, kiedy trumnę składano na karawan. Na czele konduktu postępował dr. Horn, który wynalazł szczątki i załoga „Bratvaagu". Za nimi szli przedstawiciele rządu szwedzkiego i norweskiego.

Tromsoe ma już pod tym względem swą bogatą historję.

Ilekroć w dalekich i nieznanych sferach podbiegunowych rozgrywała się tragedja ludzi, którzy usiłowali wydrzeć niezmierzonym polom lodowym bieguna północnego jego tajemnice, do małego portu norweskiego, Tromsoe, służącego zazwyczaj za przystań dla statków rybackich, polujących na wieloryby na morzu Północnem, przykuwała się uwaga całego świata. Stąd w pamiętnych chwilach pierwszych wieści o fatalnym wyniku lotu gen. Nobilego wyruszały z pomocą rozbitkom „Italji" pierwsze ekspedycje ratunkowe.

Do Tromsoe zawinął też po trzyletniej a nieśmiertelną chwałą okrytej podróży, tram Nansena. A rozgłos szczególny zdobyła sobie ta cicha mieścina rybacka, kiedy przed paru laty wyruszył z niej znakomity podróżnik podbiegunowy Jacobsen i odnalazł trupy uczestników wyprawy Amundsena, Toessena i Knutsena, którzy chcąc światu zakomunikować o ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się Amundsen, uwięziony wśród lodów, sami zginęli. Amundsen wrócił i minął Tromsoe po pierwszej zwycięskiej swej walce z temi śniegami i lodami, które stały się później jego mogiłą do dziś nieodnalezioną.

I oto znowu Tromsoe jest na ustach całego świata. Bo owa trumna, o której na wstępie mówiliśmy, kryła zwłoki Andreego, wielkiego badacza podbiegunowego, który 33 lat temu, wybrawszy się w lodowe pustynie, poniósł tam śmierć. Jak już dziś wszystkim z telegramów wiadomo, ekspedycji d-ra Horna udało się odkryć zwłoki Andréego i jednego z jego towarzyszy oraz jego obozowisko.

Do Tromsoe zjechali się korespondenci pism z całego świata. Jednemu z nich udało się zaraz po przybyciu statku dostać na jego pokład i wydobyć od d-ra Horna kilka szczegółów.

Pierwsze pytanie korespondenta brzmiało: „Musiało na panu, panie doktorze, zrobić to wstrząsające wrażenie, kiedy pan tak niespodzianie natknął się na zwłoki?".

„Kiedy się żyje w okolicach podbiegunowych — brzmiała odpowiedź — przyjmuje się wszystko z pewnym spokojem. Nie byliśmy wcale przygotowani na tak sensacyjne odkrycie. Raczej spodziewaliśmy się natrafić na resztki ekspedycji „Italji". Odkrycie Andreego nastąpiło zupełnie przypadkowo. Jeden z członków naszej załogi znalazł naczycie do gotowania, które nas naprowadziło na ślad".

Zapytany o odnaleziony pamiętnik, odparł dr. Horn: „Pamiętnika tego bliżej nie badałem. Klej, znajdujący się na grzbiecie książki, spowodował zlepienie się poszczególnych kartek, ale przypuszczam, że ręka fachowca zdoła je rozlepić. Natomiast książka obserwacyjna nie jest naruszona. Zawiera ona nietylko oznaczenie poszczególnych miejscowości, ale i szereg innych wiadomości np. o polowaniach, szczegółach podróży itp."

„Jak długo, sądzi pan, ludzie ci żyli jeszcze po zniszczeniu ich balonu?".

„Przypuszczam, że dwa miesiące. Przybyli do Kvitoji w stanie zupełnego wyczerpania, gdzie wkrótce dotkliwy mróz zadał im bezbolesną śmierć".

„Jak się przedstawia całokształt zdobyczy?"

„Oprócz książek Andréego znalazłem w łodzi cały pakiet książek, wśród nich pamiętniki, prawdopodobnie Strindberga i Frankla. Poza tem mnóstwo innych przedmiotów, jak chusteczki do nosa, maszynkę naftową, resztki żywności. Zwłoki Andreego dały się łatwo zidentyfikować. Na podszewce jego kurtki był umieszczony monogram. Obok dwu innych szkieletów leżała tylko jedna czaszka. W miejscu odkrycia zostawiłem kartkę z następującym napisem: „Tu znalazła norweska ekspedycja jadąca na pokładzie „Bratvaagu" resztki ekspedycji Andreego. Kvitoja 6 sierpnia 1930. Gunar Horn".

Tak tedy osoba doktora Horna, kierownika tej ekspedycji geologicznej, która odnalazła szczątki Andreego, stała się naraz sławna na cały świat i ot zanim jeszcze „Bratvaag" udał się w drogę powrotną, rozpoczęła się szalona licytacja pomiędzy wielkiemi koncernami prasowemi amerykańskiemi, największemi pismami w Europie, o zdobycie prawa pierwszeństwa opublikowania prawa relacyj d-ra Horna. Jeszcze będąc na pełnem morzu, zawiera dr. Horn kontrakt z trustem wydawniczym Ameryki Północnej, który za 3 tysiące wyrazów ofiaruje skromnemu i nikomu dotąd nieznanemu geologowi norweskiemu olbrzymią fortunę.

Tragiczna zagadka losów pierwszego aeronauty biegunowego, Andreego, została rozwiązana. O jego przeżyciach wśród śnieżnej pustyni i powolnem konaniu w tragicznem osamotnieniu czy dowie się kiedyś świat? Czy zlepione kartki pamiętnika dadzą sobie wydrzeć tajemnicę nadludzkiego bohaterstwa?

Zakończenie obrad Zjazdu

delegatów Koła miast Małopolski i Śląska ciesz.

W dalszym ciągu sobotnich obrad Zjazdu delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, wiceprezydent m. Krakowa dr. Wielgus wygłosił referat na temat zagadnień organizacyjnych Związku miast polski oraz Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Referent omówił potrzebę reorganizacji Związku miast Polski, poczem poddał krytyce statut Związku. Konieczna jest decentralizacja Związku, który powinien oprzeć się na kołach Wojewódzkich, a następnie kołach dzielnicowych.

Dyrektor Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie dr. Byrka wygłosił następnie referat o Banku Komunalnym, zaś dr. Brzeski o finansach samorządowych.

Popołudniu toczyły się obrady w komisjach, na których wygłoszono kilka referatów fachowych.

Popołudniowe obrady plenarne rozpoczęły się referatem prof. inż. Sokolnickiego o elektryfikacji miast, poczem przystąpiono do sprawozdań komisji i uchwalenia rezolucyj. (Rezolucje podajemy poniżej).

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrano prezydenta m. Lwowa inż. Brzozowskiego (Lwów), wiceprezesami dr. Krogulskiego (Rzeszów), Chowańca (Stanisławów) i inż. Rollego (Kraków).

Prezydent Brzozowski, zamykając obrady, podkreślił, że dzisiejszy zjazd cechowała ogromna pracowitość, przyczem zajmowano się wyłącznie zagadnieniami dotyczącemi samorządu, unikając dyskusji na tematy polityczno-partyjne. Mówca odczytał teksty depesz, wysłanych do Pana Prezydenta Rzpltej i Pana Marszałka Piłsudskiego, poczem dziękując delegatom za tak liczne przybycie, zamknął o godz. 20.30 obrady.

* * *

Zjazd Koła miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego uchwalił wysłać do Pana Prezydenta Rzpltej następującą depeszę:

„Zjazd Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, obradujący w m. Lwowie, przesyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy najgłębszego hołdu i czci".

Identyczną depeszę uchwalono wysłać do Pana Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Teksty rezolucyj, uchwalonych na sobotnim Zjeździe delegatów Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego:

Wniosek nagły posła dr. Loewenherza:

Zjazd Koła miast Małopolski Śląska Cieszyńskiego, obradujący we Lwowie, protestuje z oburzeniem przeciw nieodpowiedzialnym oświadczeniom i akcji polityków niemieckich, kwestjonujących całość i nienaruszalność ziem polskich. Piętnuje je jako zbrodniczy atak na prawa suwerenne i na integralność Państwa Polskiego, na dobre stosunki międzynarodowe, jako brutalny zamach przeciw wysiłkom całego świata, zmierzającym do organizacji i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Zjazd przyłącza się do zgodnego oświadczenia polskiego Rządu i całego Państwa, stwierdzającego niezłomną wolę Państwa Polskiego odparcia wszelkiemi środkami tych niesłychanych ataków.

Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Zjazd stwierdza, że ani obecna ani projektowana organizacja Związku miast nie odpowiada potrzebom miast. Zjazd wyraża zapatrywanie, że istniejący Związek miast Polski oprzeć się powinien w myśl decentralizacji na organizacjach regjonalnych o szerokim zakresie działania. Zjazd porucza komitetowi organizacyjnemu opracowanie projektu statutu nowej organizacji i przedłożenie go Zarządowi Koła.

Upoważnia się Zarząd do zwołania specjalnego zjazdu w sprawie opracowanego przez komitet projektu.

2. Zjazd miast stwierdza konieczność założenia Banku Komunalnego dla Województw małopolskich, polecając opracowanie szczegółowego projektu specjalnej komisji.

Pozatem uchwalono rezolucje w sprawie elektryfikacji kraju i budowy dróg.

Tydzień Przeciwniemiecki Zw. Strzeleckiego.

W dniach od 21 do 28 września b. r. odbędzie się na terenie całej Polski Tydzień Przeciwniemiecki Związku Strzeleckiego. Akcja ta będzie odpowiedzią na ostatnie wystąpienia niemieckiego ministra Treviranusa, żądającego rewizji zachodnich granic Polski. Program Tygodnia Przeciwniemieckiego Związku Strzeleckiego przewiduje cały szereg obchodów i manifestacyj, kolportaż aktualnych wydawnictw oraz sprzedaż znaczków i nalepek, całkowity dochód z których przeznaczony został na wychowanie narodowe dla Pomorza.

Zdemaskowanie Hitlerowców

przez rząd Rzeszy.

Rząd Rzeszy ogłosił obszerny memorjał p. t. „Zdrada stanu planowana przez niemiecką narodowo-socjalistyczną partję robotniczą". Po przedstawieniu na wstępie historji partji aż do chwili obecnej, autorzy memorjału dochodzą do wniosku, że niemiecka narodowo-socjalistyczna partja robotnicza jest partją, dążącą wszelkiemi środkami do obalenia republiki, utworzonej na podstawie konstytucji weimarskiej.

Partja ta z całą świadomością stosuje nadal taktykę, która w r. 1923 doprowadziła do puczu Hitlera. Poczynione doświadczenia w czasie nieudanego puczu z r. 1923 spowodowały, że partja przeszła do czynienia przygotowań dobrze obmyślanymi etapami do nowej rewolucji, której celem jest utworzenie państwa zorganizowanego na zasadzie dyktatury. Partja Hitlera, oraz organizacje powołane przez nią do życia, tworzą zwarte wojskowo wy dyscyplinowane oddziały bojowe, które w razie zamierzonej rewolucji mogą być użyte z łatwością do walki. W życiu parlamentarnem narodowi socjaliści, według memorjału, biorą udział w tym celu, ażeby podkopać od wewnątrz i we właściwym momencie przez osłabienie wewnętrznej odporności ułatwić dokonanie zamachu stanu. Obecna działalność partji hitlerowców kierowana jest ku zapewnieniu sobie w państwie silnej pozycji, by następnie przez wiadome prowadzenie wrogiej dla rządu polityki oraz doskonalenie własnych środków wywołać rozkład wewnętrzny w państwie i tym sposobem przygotować pewne zwycięstwo planowanej przez partję w najbliższym czasie rewolucji.

Święto miasta Lwowa.

Pięknem zakończeniem uroczystych dni, jakie święcił nasz gród z racji jubileuszu Targów Wschodnich, było wczorajsze Święto Miasta Lwowa. Wszyscy obywatele wzięli w niem udział, a obok nich liczne bardzo zastępy gości ze wszystkich stron Polski i zagraniczni.

Już o godz. 9-tej rano nieprzeliczone tłumy wypełniły ulice, któremi przechodzić miał pochód. Mimo imponujących mas publiczności, porządek panował nienaganny, a artystyczny układ całości, dzięki współpracy pp. Kurczyńskiego, Wygrzywalskiego, Balka, dr. Czołowskiego i dr. Badeckiego, wypadł naprawdę pięknie.

Na placu przed Teatrem Wielkim, naprzeciw imponującego pomnika Lwa, zajęli miejsca reprezentanci władz z p. Wojewodą Nakoniecznikow - Klukowskim, generałem Popowczem, oraz prezydentami Brzozowskim i inż. Karolem Rolle na czele, uczestnicy zjazdów, odbywających się w dniach ostatnich we Lwowie, reprezentanci uczestników Powstania 1863 r., organizacji, instytucji itd.

O godz. 10 rano wyruszył pochód z Dworca budowlanego przy ul. Zielonej i przeszedł udekorowanemi we flagi i emblematy miasta ulicami Romanowicza, Akademicką, pl. Marjackiem, Legjonów pod gmach Teatru, gdzie rozwinęły się piękne i symboliczne sceny.

Pochód otwierała grupa historyczna, przedstawiająca Lwów z XVII stulecia, z epoki najpiękniejszego jego rozwoju. Poprzedzali ją herold i trębacze. Gruba ta wywołała największe uznanie obcych gości. Przyszedłszy na plac Gołuchowskich, orszak ten ugrupował się dookoła alegorycznego pomnika Lwowa, obok zaś zajęła miejsca grupa przedstawiająca Lwów współczesny. Trębacze odegrali pobudkę, herold wygłosił piękne hasło układu Henryka Zbierzchowskiego. Odezwały się na nowo dźwięki trąb, a potem orkiestra teatralna z balkonu teatru odegrała Hymn narodowy. Cały ten akt uczynił niezwykle podniosłe wrażenie.

Nowe dźwięki orkiestry i ukazał się ukwiecony wóz z olbrzymią złotą gwiazdą pośrodku, otoczoną postaciami alegorycznemi i godłami cechów, za wozem liczna grupa członków Stow. rzemieślniczego „Gwiazda".

A oto znów niezwykły widok: młodzieniec z olbrzymiemi złocistemi skrzydłami, rwący się do lotów podniebnych — prostoplasta lotników, mitologiczny Ikar, to grupa LOPP. Za Ikarem wóz z samolotem, wóz z silnikami samolotowemi w otoczeniu drużyn z maskami i przyrządami obrony gazowej. Na wozach napisy: „Twórzmy Polskę skrzydlatą" i in.

Niemniej efektownie wystąpiła Liga morska i rzeczna. Rydwan przedstawiający okręt „Lwów" płynący jakoby na morskich falach (pomysłu art. Z. Balka) wzbudził entuzjazm publiczności.

Po tych symbolach naszego pogotowia obronnego nastąpiły symbole sztuki i nauki. Uskrzydlony Pegaz poprzedzał Muzy: Malarstwo, Rzeźbę i Muzykę. Naukę symbolizowała grupa żaków lwowskich od pierwotnego typu aż do dzisiejszego ucznia, od bakałarza do dzisiejszych profesorów.

Barwnie interesująco przedstawiały się grupy ludowe, zorganizowane nader pięknie i pomysłowo przez Tow. Chórów i Teatrów Ludowych z r. Bartosińskim i r. Piątkiem na czele. Przemknął się przed oczyma widzów cały polski folklor, drużyny w strojach ludowych z różnych stron Polski. Największe zainteresowanie wzbudziła szopka na wozie, lajkonik krakowski, „gwiazda" lubelska i in. Prześlicznie wyglądały grupy dożynkowe ze wsi podlwowskich, które wieńce zbożowe dawnym zwyczajem przyniosły w darze prez. miasta Brzozowskiemu przy dźwiękach muzyczki wiejskiej, śpiewach choralnych i oracjach. Hucznie przejechało Wesele Malechowskie i grupy przedstawiające pory roku. Piękny był wóz watzywników zamarstynowskich.

Przemysł przedstawiał rydwan z młotem parowym, handel rydwan z preclarzem, rzemiosło grupa metalowa i meblowa. Największy efekt wywołała grupa kominiarzy, otaczających czerwony domek.

Wspaniale w dziale przemysłu wystąpiły Browary lwowskie, które w częściach uplastyczniły całą pracę browarnianą. Imponującą tę grupę rozpoczynała orkiestra Browarów i własna straż pożarna. Najwspanialszy był rydwan flaszkowy, przedstawiający fasadę Browarów z bramą wjazdową. Wśród dalszych wozów przemysłowych odznaczał się artystycznym układem rydwan fabryki czekolady „Branka", przedstawiający z czekoladek i cukierków ułożony parowiec, dalej nader pomysłowy wóz fabryki kapeluszy Neuwelta, Philipsa, Zakładów mechanicznych W. Trandy, Fabryki cukierków „Hazet" i fabryki tutek Olleschau i in.

Za tak piękne i podniosłe urządzenie pochodu, należy się całemu komitetowi, który włożył w prace przygotowawcze moc trudu i poświęcił im wiele czasu — bardzo gorące podziękowanie.

Teatr Wielki.

„Żydówka".

Sezon operowy toczy się pod hasłem gloryfikacji starych bohaterek różnej narodowości. Uwaga ta nie odnosi się do szczerze młodych śpiewaczek naszego teatru, lecz do tytułów oper, opiewających historycznie zasłużone tragedje Polki („Halka"), dwu Włoszek („Tosca" i „Traviata"), jednej „Żydówki" i ostatnio Hiszpanki („Carmen"). W tym międzynarodowym konkursie muzycznych piękności wyszły narazie zwycięsko Halka i Rachela, zwłaszcza ta ostatnia (niedzielna „Carmen" jest wyłączoną z obowiązków sprawozdawcy). P. Milan Zuna przypomniał się słuchaczom precyzją frazowania i wewnętrznie skonsolidowanym spokojem w kontrastowaniu barw instrumentalnych (o ile mu „drzewo" w tem nie przeszkadzało). W gronie śpiewaków najwięcej pozytywnych rezultatów osiągnął p. Konstanty Użejko, jako „Kardynał" pełnowartościowy w masce i dostojnych ruchach, wokalnie zajmujący mimo niedociągnięć intonacyjnych w arjach i niewyraźnego brzmienia tonów najniższych. Walorami poprawnej sztuki wokalnej i aktorskiej współzawodniczył z pełnem prawie powodzeniem p. Michał Prawdzic jako „Eleazar". Znajdująca się w stadjum rozwojowem p. Dorito Kiznerówna (Rachela) operuje szlachetnym materjałem głosowym, dobrze wyszkolonym, z natury obdarzona wdziękiem prawowitej „Racheli", posiada wyraźną dykcję i wcale opanowane, chwilami zbyt nieśmiałe ruchy; jeśli się weźmie pod uwagę skromną przeszłość artystyczną tej śpiewaczki, można się dość jeszcze spodziewać w przyszłości. P. Marja Kisielewska („Księżniczka") śpiewa małym, miłym sopranem i jest bardzo muzykalną. Panowie Ignacy Wiśniewski („Książę") i Józef Syroczewski byli staranni.

Dr. Seweryn Barbag.

Sprawa mandatu palestyńskiego.

Sprawa Palesyny nabiera w przededniu Zgromadzenia Ligi Narodów aktualności. „Morning Post" twierdzi, że przyjazd Hendersona do Genewy na 4 dni przed rozpoczęciem Rady Ligi Narodów ma na celu omówienie z sekretarjatem i Komisją Mandatowa ostatniego sprawozdania, ostro krytykującego Wielką Brytanję. „Manchester Guardian" twierdzi, że Wielka Brytanja, przyzwyczajona do pochwał ze strony Komisji Mandatowej, czuje się urażoną w swojej ambicji. „Daily Mail" w namiętnym artykule wstępnym żąda wyrzeczenia się mandatu w Palestynie i oddania go innemu mocarstwu, wskazując na Włochy.

KRONIKA

WRZESIEŃ
8
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Narodz. NP.
Gr.-kat. Adrijana

Wschód słońca g 4 m 48
Zachód „ g 17 m 54
Długość dnia g 13 m 08

LWOWSKA

WYNIKI CIĄGNIENIA PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

We wtorek, 9 bm. rozpoczyna s ciągnienie 5-tej klasy 21-szej Państwowej Loterji Klasowej, które trwać będzie do dnia 14 października b. r.

W związku z tem podawać będziemy wyniki ciągnienia, zakomunikowane nam telefonicznie przez korespondenta warszawskiego, aż do wygranych po 500 zł. włącznie, tego samego dnia.

Redakcja.

TEATR WIELKI.
Poniedziałek 8 września o 8 wiecz. „Manewry Jesienne", operetka w 3 akt. Kalmana. Wyst. Fontanówny i Folańskiego.

TEATR MAŁY.
Poniedziałek, 8 września, o godz. 8 wiecz.: „Papa kawaler", kom. w 3 akt. Carpentera. (Ceny zwykle — zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.
Poniedziałek, 8 września, o godz. 8 wiecz.: „Zwycięstwo" Conrada - Korzeniowskiego w opracowaniu scenicznem L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Zniżone ceny w teatrach miejskich. Stosownie do zamierzeń, wobec upływu pierwszego tygodnia trwania Targów Wschodnich, dyrekcja teatrów miejskich zniża od dnia dzisiejszego począwszy ceny miejsc w teatrach Wielkim. Rozmaitości i Małym do poziomu normalnego. Wobec tego już na dzisiejsze przedstawienie, jak i na wszystkie następne, kasy teatralne sprzedają bilety po cenach niepodwyższonych, lecz zwykłych, stosowanych w ciągu kilku ostatnich sezonów.

Zniżki personalne do teatrów już obowiązują. Ulegając wyrażonym z wielu stron życzeniom, dyrekcja teatrów miejskich przyśpieszyła termin wprowadzenia zniżek personalnych do teatrów dla wszystkich urzędów oraz instytucyj o charakterze naukowym, społecznym i zawodowym. Zniżki te w wysokości takiej samej jak w latach ubiegłych, obowiązują już od dnia dzisiejszego począwszy na wszystkie przedstawienia, z wyjątkiem tych, co do których nastąpi specjalne zastrzeżenie. Bloki z kuponami, upoważniającemi do nabywania za okazaniem legitymacyj biletów po cenach zniżonych do każdego z trzech teatrów miejskich, wydaje dziś i dni następnych sekretarjat w gmachu Teatru Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) od godz. 10 rano do 1 popoł. — upoważnionym do tego przedstawicielom wymienionych urzędów i instytucyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.
CASINO: „Proces Mimi Bellamy".
CHIMERA: „Bebe i Ska".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIEŃKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".
OAZA: „Miasto miłości". Występ Hańskiej i Kowalskiego.
PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood".
PAN: „Tancerka z Moskwy".
STYLOWY: „Czarny orzeł" i „Wampiry Warszawy".

Włamania i kradzieże. Z mieszkania Leona Kowelmana przy ul. Beisera 2 skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, wartości 2000 zł. — Na szkodę Piotra Łopata, zam. Karmelicka 4, skradziono wczoraj garderobę wartości 250 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Anny Spondarek, zam. Krupiarska 2a i skradli na jej szkodę biżuterję wart. 275 zł., oraz gotówkę 60 zl. i 45 dolarów. — W pochodzie ul. Legjonów skradziono wczoraj Lewinowi Schefferowi złoty zegarek wartości 600 zł.

Nagły zgon żebraczki W realności przy ul. Kaspra Boczkowskiego 4, zmarła wczoraj nagle 70-letnia Katarzyna Jakubowska, żebraczka. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Sałę, za kradzież piecyka żelaznego na szkodę Marji Romankiewicz, Józefa Michalczyszyna i Marję Osobę za kradzież kieszonkową 800 zl. na szkodę Jana Czarneckiego w Starzanach, Władysława Czajkę za kradzież 2 pakunków z sali gimnastycznej Tow. Sierót Żyd. przy ul. Krasickich 18, Jana Landrę i Ignacego Szafrana, poszukiwanych za liczne kradzieże i Karola Bardana za kradzieże.

Przebicie nożem. Wczoraj wieczorem na ul. Rutowskiego niejaki Jan Krzyżanowski przebił nożem Jana Burnego, którego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego.

Zdobnictwo skóry — wpisy na wieczorny Kurs Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego odbywają się codziennie o godz. 10—13 i 19—20, — Dla PP. Rzemieślników kurs bezpłatny.

STOŁECZNA

Obwody wyborcze. Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę ustalił dziś obwody wyborcze w Warszawie w liczbie 363. Jest to ta sama ilość obwodów, co w czasie wyborów w r. 1928. Nastąpią tylko pewne zmiany, dotyczące niwopowstałych dzielnic. W każdym obwodzie ilość wyborców nie będzie przekraczała liczby 3.000.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Odkrycie nowej groty.** W gminie Berezów średni, pow. Kołomyja, odkryto przy łamaniu kamieni dawną grotę wśród złoży piaskowca. Onegdaj przybył na miejsce starosta powiatowy dr. Nowak oraz kierownik Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie, dr. Grabowski. Dokonano pomiarów i sfotografowano odkryte pieczary. Część dostępna groty jest 26 m. długa 2 m. wysoka i półtora metra szeroka. Wewnątrz znaleziono czaszki ludzkie, naczynia gliniane, ułamki krzemienia i metalu. Wszystko to zabrano celem zbadania do Muzeum Pokuckiego. W najbliższych dniach przygotowuje się z ramienia sekcji krajoznawczej Polskiego Tow. Tatrzańskiego oddział w Stanisławowie, osobna ekspedycja dla zbadania dalszych części groty, położonych niżej o kilka metrów i zalanych wodą.

STANISŁAWÓW. **Zjazd inżynierów kolejowych.** W dniach od 7 do 9 września b. r. odbywa się w Stanisławowie X. Zjazd polskich inżynierów kolejowych. Na uroczystość tę przybyli: Wiceminister Komunikacji inż. Czapski, dyrektor P. K. P. w Poznaniu Ruciński, dyrektor P. K. P. we Lwowie Prachtel - Morawiański i in. Ogółem zjechało ponad 300 osób. Dn. 7 bm. rano odprawiona została Msza św. w rzymsko-kat. kolegjacie, w której wziął udział Wiceminister Czapski, reprezentanci miejscowych władz z Wicewojewodą Koncowiczem na czele, oraz uczestnicy Zjazdu. W południe urządzono uroczystą akademję w sali Teatru im. Moniuszki, a wieczorem wydało miasto z tej okazji raut w sali Z. K. P.

Światowy rynek obniżył ceny na surowce.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna zniżka surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy poczyniła też firma A. Wittels, Składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, bardzo korzystne zakupy wprost we fabrykach Bielskich wszelkiego rodzaju materjałów wełnianych, a tem samem obniżyła znacznie ceny.

Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi, jak dotychczas, wspólnie z ukwalifikowaną fachową siłą krawiecką, salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwintną garderobę męską, jak ubrania, wierzchy futrzane i raglany do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

Dla reklamy dostarczamy przez cały miesiąc wrzesień ubrania męskie w cenie zł. 150.— i raglany z pierwszorzędnych mterjałów po zł. 160.—.

Akademja polsko-rumuńska.

Wśród obcych, którzy w b. roku przybyli na Targi Wschodnie, wybija się ilościowo i jakościowo grupa rumuńska. Sąsiedzi nasi z południowego wschodu pragnęli w ten sposób stwierdzić, że Rumunję łączą z Polską ścisłe węzły sympatji i wspólnych interesów. Dobrze się więc stało, że zarząd Targów Wschodnich i Liga polsko - rumuńska postanowiły współpracę tę dwu państw spopularyzować w szerokich kołach polskiego społeczeństwa. Cel ten spełniła dobrze sobotnia Akademja, na którą złożyły się słowo wstępne prof. Uniw. Chylińskiego, doskonały odczyt prof. Panaitescu p. t. „Dawne stosunki handlowe między Lwowem a księstwami rumuńskiemi", śpiew pierwszego barytona opery bukaresztEńskiej p. Lupescu, gra fortepianowa prof. Hertza z Bukaresztu, oraz wyświetlenie ciekawego filmu „Rumunja współczesna".

Salę wypełniła szczelnie doborowa publiczność, wśród której znaleźli się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z pp. Wojewodą lwowskim i gener. Popowiczem na czele, konsul generalny Królestwa Rumunji p. Gallin, konsulowie państw obcych, przedstawiciele nauki, literatury i prasy, przemysłu i handlu i t. d.

Uroczyste otwarcie Zakładu wychowawczego im. Abrahamowiczów.

O wspaniałej fundacji im. Abrahamowiczów pisaliśmy przed kilku dniami obszerniej. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu, na które przybył p. Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej gen. Hubicki. Ponadto wzięli w niem udział reprezentanci władz z pp. Wojewodą Nakonieczników-Klukowskim, gener. Popowiczem i prezydentem miasta Brzozowskim na czele, członkowie rodziny ofiarnych fundatorów, b. Wojewoda p. Gołuchowski, reprezentanci ziemiaństwa, prasy, oraz obywatelstwa lwowskiego.

Mszę św. odprawił i Zakład poświęcił, w zastępstwie ks. Arcybiskupa Twardowskiego, ks. Infułat Zajchowski. Po odczytaniu życzeń, przesłanych przez ks. Prymasa Hlonda i ks. Arcybiskupa Twardowskiego, nastąpiły przemówienia pp.: prezesa Rady fundacyjnej Wiktora Abrahamowicza, kuratora dr. Romana Zaleskiego i ks. Włodzimierza Cieńskiego.

P. Wiceminister Hubicki wyraził w swem przemówieniu radość Rządu, że Lwów zyskał tak piękną nową placówkę wychowawczą.

Ostatni przemówił p. Adolf Cieński, dając wyraz nadziei, że młodzież, która wyjdzie z Zakładu im. Abrahamowiczów, będzie chlubą i ostoją Rzeczypospolitej.

Ś. p. Abrahamowiczowie fundowali żywy pomnik, który przekaże ich obywatelski czyn najdalszym pokoleniom.

Ceremonje pierwszego pogrzebu na nowym cmentarzu żydowskim.

W piątek odbyła się na rozszerzonym cmentarzu żydowskim przy ul. Janowskiej bardzo ciekawa ceremonja pogrzebu pierwszych zwłok. Zgodnie z rytuałem i starodawnym zwyczajem pogrzeby te urządzono na koszt gminy. Pierwsze groby wykopali własnoręcznie rabini, prezesi gminy, członkowie zarządu i Rady, członkowie Rady szpitalnej, przewodniczący bożnic, oraz cały szereg pobożnych. Następnie po wykopaniu grobów bardzo licznie zebrana publiczność z rabinami i prezydjum gminy na czele asystowała przy pogrzebie dwu biednych osób, zmarłych przed dwoma dniami i odprowadziła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. — Uroczystość miała wprawdzie charakter czysto rytualny, jednak ze względu na obecność całego prawie zarządu i Rady gminnej, prezydjum templu, prezydjum Rady szpitalnej, oraz prezesów różnych stowarzyszeń i bardzo licznej publiczności, nabrała charakteru podniosłego. Pierwszym „mieszkańcom" nowego rozszerzonego cmentarza żydowskiego oprócz pogrzebu, gmina postawi także na własny koszt pomniki ze stosownymi napisami.

Wołyński Teatr Wojewódzki.

W dniu 6 września r. b. rozpoczyna swoją działalność w Łucku Wołyński Teatr Wojewódzki pod dyr. Czesława Zbierzyńskiego i Haliny Gallowej. Teatr ten powstał dzięki staraniom i poparciu Wojewody wołyńskiego p. Józewskiego i powołanego przez niego Wołyńskiego Komitetu Teatralnego, na czele którego stoją: prezes burmistrz m. Łucka Ołowiński, pp. Roman Jaworski, T. Zagórski, R. Zrębowicz oraz kilku burmistrzów Ziemi wołyńskiej.

Teatr ten będzie miał charakter regjonalny, gdyż obsługiwać będzie wszystkie większe miasta Wołynia, a nawet w zamiarze kierownictwa leży docierać do osad i małych miasteczek. W tym celu dyrekcja zakupiła wielki autobus, który pozwoli bez straty czasu dojeżdżać do miejscowości nie posiadających komunikacji kolejowej.

W Łucku odbywać się będą 2 przedstawienia tygodniowo, reszta dni przeznaczona jest na objazdy.

Repertuar teatru przeważnie polski z uwzględnieniem jednak ostatnich nowości zagranicznych o istotnej wartości literackiej. Stroną malarsko-techniczną zajmować się będzie długoletni dekorator Reduty Stanisław Grabczyk. Czynny współudział będą brali art. malarz i inscenizator Iwo Gall i muzyk-kompozytor Eugenjusz Dziewulski.

Na inaugurację wystawiona zostanie arcywesoła komedja Fredry p. t. „Gwałtu co się dzieje", w nowej oprawie scenicznej Iwo Galla, następnie kolejno na repertuar wejdą: „Żeglarz" Szaniawskiego, „Pociąg-Widmo", „Wesele Fonsia", „Miłość czy pięść", „Złamana drabina", „Bronx - Express", Rittnera „Wilki w nocy", zaś z wielkiego repertuaru „Złota Czaszka", „Ponad śnieg", „Wyzwolenie" Wyspiańskiego etc.

Zatopione skarby będą dosięgalne.

Prasa zagraniczna ogłasza sprawozdanie z prób nowowynalezionego przyrządu nurkowego.

Wynalazca tego nowego przyrządu jest młody Pers M. Peress, który przez 10 lat pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku. Wynalazca przypuszcza, że jego przyrząd da możność opuszczania się na głębokości do 3000 stóp. ang. Aparat nurkowy jest zrobiony ze stopu, który będąc o połowę lżejszy od aluminium jest dwójnasób mocniejszy. Aparat ten został wypróbowany pod ciśnieniem 600 funtów na kw. cal., co odpowiada ciśnieniu wody na głębokości 1500 stóp; posiada on specjalne kończyny, pozwalające na mechaniczne podnoszenie z dna morskiego najbardziej drobnych przedmiotów. Według zdania wynalazcy, zalety jego przyrządu polegają głównie na tem, że nurek może być opuszczany i podnoszony w nim w dowolnem tempie, gdy tymczasem dotychczas używane ubrania nurkowe pozwalały na zanurzenia się tylko do 150 mtr., przyczem podnoszenie nurków trwało dość długo ze względu na konieczność dekompresji.

Wynalazca otrzymał koncesję od rządu greckiego na prace nurkowe w zatoce Navarin, gdzie spoczywa cały szereg okrętów turecko-egipskich, zatopionych przez eskadrę anglo-rosyjsko-francuską w roku 1827. W przyszłym roku zamierza on rozpocząć prace przy wydobyciu bezcennych greckich skulptur marmurowych, zatopionych w roku 1812 przy transportowaniu z Grecji do Anglji.

Nowoczesne formy niewolnictwa.

Niedawno głośny pisarz francuski, Andre Gide, ogłosił książkę na temat swej podróży do kolonij afrykańskich, w której ostro zaatakował Francję i Anglję za tolerowanie już nie przymusu pracy, ale zwykłego niewolnictwa w ich kolonjach.

Na podstawie konwencji londyńskiej z 1916 r., 17 wielkich wysp w grupie Nowe Hebrydy (na Oceanie Spokojnym) zostało uznanych za „teren eksploatacji" francusko - angielskiej. W okręgu tym działa kilka potężnych stowarzyszeń akcyjnych, m. in. towarzystwo „Phosphates de l'Oceanie. Okazuje się, że towarzystwa te, eksploatujące bogactwa krajów podzwrotnikowych, zatrudniają tłumy niewolników, których porywa się i ładuje na okręty.

Obliczono, że w latach 1927 i 1928 do samej Kochinchiny (kol. francuska) zdołano ściągnąć z wysp 35.000 kulisów, zatrudnionych później pod batem na plantacjach. Co roku porywają spekulanci europejscy do Kochinchiny około 20.000 sił roboczych. Nic też dziwnego, że towarzystwa, operujące tak „tanią" siłą roboczą, mogą zbijać ogromne pieniądze. W roku 1920 dochody spółki „Phosphates de l'Oceanie" wynosiły 2 miljony franków, w roku 1927 — 14 miljonów franków.

W kolonjach niewolników panuje straszliwa nędza. Choroby takie, jak tyfus i cholera szerzą się bardzo często na skutek fatalnych. warunków hygjenicznych. Stąd też wybuchają od czasu do czasu bunty, w czasie których europejscy plantatorzy giną nieraz okrutną śmiercią.

Ściąganie niewolników odbywa się przy pomocy agentów, którzy wyprawiają się na łup na wyspy Hebrydy. Pośrednik taki otrzymuje wynagrodzenie 15 piastrów za jedną głowę. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w ciągu roku agenci tacy dostarczyli 38.000 niewolników, to dochód ich wynosił 570.000 piastrów, czyli 8 miljonów franków francuskich.

Pośrednicy i agenci działają przy pomocy rozmaitych sztuczek, nieraz udają czarowników i hypnotyzują swoje ofiary. Obiecują oni biednym kulisom 1 piastra dziennie, 3 litry ryżu, świeże ryby, pomoc lekarską i 6-godzinny dzień pracy. Gdy już biedak jest dostatecznie omaniony, pakuje się go na okręt i wiezie na miejsce przeznaczenia. Agenci dopuszczają się niesłychanych nadużyć, przywłaszczając sobie tobołki kulisów, gwałcąc żony i córki biedaków i t. d. Kulis wynajmowany jest na 4 lata, a jeżeli przeżyje te 4 lata, odnawia się z nim „kontrakt". Jeżeli umiera, rodzina jego nie otrzymuje żadnego zaopatrzenia. A dodać należy, że śmiertelność w kolonjach kulisów wynosi 50 procent. Kulisowi nie wolno donosić do domu, jak mu się dzieje w plantacjach — wszelkie listy przechodzą przez ostrą cenzurę.

Oczywiście, że prawo zabrania stosowania takich metod, przy rekrutacji kulisów do kolonji. Jednakże potężne finansowo przedsiębiorstwa, posiadające przemożny wpływ na nominacje gubernatorów kolonjalnych, stosują takie metody bezkarnie.

Zarodki paraliżu dziecięcego
czyli choroby zwanej Medina-Heine żyją w wodzie.

Według ostatnich dowodzeń kierownika szwedzkiego Państwowego Laboratorjum Bakterjologicznego, profesora Karola Klinga, bakcyle paraliżu dziecięcego (Heine Medina) pochodzą przeważnie z wody. Profesor Karol Kling twierdzi, że doszedł do tego przekonania, po wielu poczynionych doświadczeniach i uważa, że największa ilość zarodków tej strasznej choroby znajduje się właśnie w wodzie źródlanej. Zdaniem jego teorja ta potwierdza się nagłym wybuchem epidemji paraliżu dziecięcego w zupełnie izolowanych częściach Szwecji, gdzie nie mogła być przeniesiona z dalszych okolic, zarażonych tą chorobą.

Rzadki przykład wierności małżeńskiej.

W czasach dzisiejszych, kiedy miłość i wierność małżeńska należy do wyjątków, ze wzruszeniem czyta się zdarzenie, jakie miało miejsce niedawno w Anglji.

Blanka, hrabina de Coventry, zmarła w 87 roku życia, w zamku swoim w hrabstwie Worcester, a zmarła w trzy dni po zgonie ukochanego jej małżonka, lorda de Coventry, który dożył 91 roku życia.

Małżeństwo to trwało sześćdziesiąt pięć lat, a przed pięciu laty obchodziło tak zwane brylantowe gody.

Gazety angielskie wskazują na tę parę, jako na rzadki przykład przywiązania, szczęścia i zgody w pożyciu małżeńskiem. Przez całe swe długie życie małżeńskie, małżonkowie ci świecili zawsze przykładem zgody i miłości i promieniowali szczęściem niezwykłem dokoła. W całym niemal kraju uważano ich za prawdziwie szczęśliwe małżeństwo.

Kiedy stary lord zamknął powieki, żona jego oświadczyła, że również chce umrzeć i choć nie objawiała żadnej choroby, zaraz po pogrzebie położyła się w łóżko i wkrótce umarła. Lekarze orzekli, iż umarła przez wysiłek woli, poprostu dlatego, że chciała, bo żadnych innych widocznych przyczyn śmierci nie było.

Epidemje cholery na świecie.

„Rapport epidemiologique mensuel", miesięcznik, wydawany przez wydział sanitarny Ligi Narodów, podaje bardzo ciekawe liczby o epidemjach cholery na świecie w ciągu lat ostatnich

Od 1922 r. epidemje cholery występują tylko w Azji, a zwłaszcza w Indjach angielskich, Sjamie, Indochinach i Chinach. W latach 1923 i 1927 wystąpiły epidemje także w Iraku.

Na wyspach Filipińskich cholera występuje sporadycznie i tylko w 1925 r. wypadki jej przybrały tam charakter niewielkiej epidemji, gdy tymczasem przed laty, gdy wyspy te należały do Hiszpanji, cholera zbierała tam często stokroć żniwo straszliwe.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego sytuacja pod względem cholery przedstawiała się pomyślnie. Jedynie w Biharze, Indje angielskie, stwierdzono w kwietniu epidemję gwałtowną.

W dziewięciu portach Indji, Chin, Birmanji, i Sjamu: Negapatamie, Kalkucie, Rangoonie, Singhla, Bangkoku, Pnompenhu, Sajgonie, Kantonie i Swatowie stwierdzono sporadyczne wypadki cholery. Jedynie w Kalkucie i Sajgonie wystąpiła epidemicznie. Zaznaczyć przytem należy, że cholera zdarza się w portach częściej, niż dżuma. Tak np. w 1929 r. stwierdzono wypadki cholery w 32 portach, a dżumy w 18.

Od czasu epidemji w 1921 r. Indje angielskie miały cztery lata ciężkie pod względem cholery, mianowicie 1924, 1927, 1928 i 1929 r. W 1926 r. stwierdzono liczne wypadki cholery w Sjamie, a w latach 1926 i 1927 w Indochinach.

W 1926 r. wystąpiła epidemja cholery w Szanghaju, wskutek, jak się okazało, zakażenia wody wodociągowej jej zarazkami.

Dzięki energicznym zarządzeniom amerykańskich władz sanitarnych, na wyspach Filipińskich nie zanotowano wypadków cholery od sierpnia 1928 r. do marca rb.

Jesień
w naszych zdrojach i letniskach.

IWONICZ. Trzeci sezon w Iwoniczu ma już swoją ustaloną markę. Ściąga on rokrocznie liczną i doborową publiczność. Przyczynia się do tego nietylko zniżka cen, ale przedewszystkiem śliczne położenie. Dokąd oko sięga rozciąga się cudowna zieleń górskich pól, przetykana malowniczo ciemną zielenią szpilkowych borów. Orkiestra warszawska przygrywa dwa razy dziennie na deptaku. Wieczorami dancingi, oraz różne inne imprezy w sali balowej. Dyrekcja Zarządu Zdrojowo-kąpielowego obniża obecnie ceny kąpieli i mieszkań, co ułatwia korzystanie z wód iwonickich, ogólnie znanych ze swych wartości leczniczych, oraz z nadzwyczajnej borowiny.

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. Słoneczna pogoda przyczynia się skutecznie do rozwoju III-ciego sezonu. Planuje się tutaj wiele ulepszeń na rok przyszły. A więc do świeżo powstałych kąpieli rzecznych — dołączyć kąpiele kaskadowe, a sam basen znacznie powiększyć, jakoteż i plażę piaskową. Aby zaś przyrodolecznictwu dać podstawę, Zarząd stara się o fachową siłę do prowadzenia sportów i zabaw. Rozbudowuje się kaplicę zakładową. Pracuje się też nad przedłużeniem szosy wzdłuż źródła „Aleksandry". Dla automobilistów ciekawą jest wiadomość, że w Niemirowie - mieście, powstała stacja benzynowa.

Bukareszt.
Stolica Zjednoczonej Rumunji.

(Dokończenie.)

Dużo uroku mają okolice Bukaresztu, ot chociażby takie jezioro i las Snagov, albo miejscowość zwana Mogosoaia, gdzie mieści się wspaniały zamek książąt Brancovanów, odrestaurowany niedawno staraniem księżny Marty Bibesco. Pałac, w stylu bizantyjskim z domieszką stylu weneckiego, położony wśród parku nad brzegiem jeziora, robi naprawdę wrażenie zamku z bajki. Wnętrze pałacu pełne jest przepychu, a wielki hall pokryty jest złotą mozaiką, sprowadzoną z Wenecji.

Bukareszt szczyci się też kilkoma gmachami nowoczesnemi, jak np. Ateneum rumuńskie, zbudowane w stylu klasycznym, gdzie w sali pod wielką kopułą odbywają się koncerty symfoniczne. W Ateneum mieści się również Pinakoteka państwowa, w innych zaś pomniejszych salach urządzane są wystawy obrazów i rzeźb współczesnych artystów rumuńskich. Ateneum jest dziełem architekta Gallerona.

Nie brak naturalnie w stolicy Rumunji teatrów i gmachów widowiskowych. Na pierwszem miejscu wymienić należy Operę i Teatr Narodowy. Bukareszt posiada jednak kilka teatrów prywatnych, chętnie uczęszczanych przez publiczność, a stojących na wcale wysokim poziomie artystycznym.

Wśród wybitniejszych instytucyj kulturalnych i naukowych zwraca na siebie przedewszystkiem uwagę piękny, nowoczesny gmach Uniwersytetu. Tuż obok wznosi się monumentalny budynek Szkoły Architektury. Na placu przed pałacem królewskim znajduje się Bibljoteka im. Króla Karola I. Nieco dalej, na Calea Victoriei, znajdujemy Akademję rumuńską z jej wspaniałą bibljoteką, liczącą kilkaset tysięcy tomów, oraz piękny zbiór rękopisów i starych sztychów. Na placu Rzymskim stoi gmach Akademji Handlowej, a zaraz w pobliżu — Politechnika i Szkoła sztuki stosowanej.

Muzea bukareszteńskie wzbudzą też niewątpliwie zainteresowanie cudzoziemców. Muzeum przyrodnicze w alei Kisielewa posiada np. bogatą kolekcję fauny współczesnej oraz liczne szkielety zwierząt przedhistorycznych; okazy flory rumuńskiej i wogóle europejskiej oglądać można w Ogrodzie Botanicznym niedaleko pałacu Cotroceni. Zbiory etnograficzne i folklorystyczne zgromadzone są w Muzeum seminarjum socjologicznego w gmachu uniwersyteckim. W tymże gmachu uniwersyteckim mieści się Muzeum starożytności. Liczne zbiory antyków i dzieł sztuki, należące bądź do państwa, bądź do osób prywatnych, znajdują się, niestety, dotąd jeszcze w Moskwie, dokąd wywiezione zostały na początku wojny światowej. Sowiety wciąż jeszcze wzbraniają się zwrócić je Rumunji. To jednak, co pozostało w kraju, posiada dużą wartość artystyczną i stanowczo godne jest widzenia.

Pośród budynków państwowych, będących ozdobą Bukaresztu, wymienić wypada: Ministerstwo spraw zagranicznych, Ministerstwo robót publicznych, Prezydjum rady ministrów, Ministerstwo przemysłu i handlu, gmach Głównej Poczty, Kasę Oszczędności, Parlament, Kasyno oficerskie i t. d.

Niektóre ulice Bukaresztu mają swój specjalny charaktor, ot np. taka ulica Sarindar, rozbrzmiewająca rano i około godziny drugiej popołudniu, gdy pojawiają się dzienniki i dodatki nadzwyczajne, okrzykami i nawoływaniami wyrostków, sprzedających gazety. Największe dzienniki bukaresztеńskie posiadają też na ulicy Sarindar swoje redakcje i drukarnie.

Centrem ruchu handlowego jest ulica Lipscani. Największe banki bukaresztеńskie, takie jak Bank Narodowy, Banca Romaneasca, domy bankowe Chrisoveloni albo Marmarosch i Blank mają tam swoje wspaniałe siedziby.

Zupełnie świadomie zostawiliśmy na sam koniec słynną Calea Victoriei, z jej eleganckiemi hotelami i magazynami. Na Calea Victoriei koncentruje się całe życie towarzyskie, polityczne i kulturalne stolicy. Wszystkie pochody i wszystkie uroczystości tam się właśnie odbywają. Ulicę tę założył w r. 1682 ks. Konstanty Brancovan, ale od tego czasu uległa ona już niejednemu przekształceniu i wciąż się jeszcze przeobraża. Słynna kawiarnia Capsa, mieszcząca się na Calea Victoriei, jest najbardziej ożywionem miejscem dyskusji politycznych, miejscem skąd wychodzi niejedna sensacja, zanim nawet dzienniki zdołają podać ją do wiadomości ogółu.

Jak widzimy z tego pobieżnego opisu, Bukareszt posiada niemało uroku i niemało rzeczy godnych poznania. Jesteśmy przeto pewni, że każdy kto się tam wybierze chociażby na dni kilka, dozna wielu miłych wrażeń i zachowa z wycieczki tej niejedno piękne wspomnienie.

Jubileuszowe Targi Wschodnie.

Grupa węgierska na Jubileuszowych Targach Wsch.

Węgiersko-Polska Izba Handlowa zorganizowała na tegorocznych Targach Wschodnich wspólnie z węgierskim rolniczym Instytutem eksportowym grupę wystawową, której głównym celem jest przedstawić publiczności polskiej działy produkcji węgierskiej, mogące odegrać rolę w wzajemnych stosunkach handlowych obu krajów.

Znaczną część eksponatów stanowi wystawa turystyczna, która ilustruje węgierskie kąpieliska z Budapesztem, jako miastem kąpielowem, na czele. Publiczność polska nie miała dotąd wiadomości o tem, że Budapeszt posiada w znacznej ilości źródła termiczne urządzone z największym komfortem tak, że cudzoziemcy potrzebujący kuracji, mogą korzystać nietylko z dobroczynnych skutków kąpieli, lecz zarazem także z piękna i rozrywek stolicy.

Przez cały czas trwania Targów w pawilonie węgierskim urzędować będą dr. Koloman Fellner, sekretarz rolniczego Instytutu eksportowego w Budapeszcie i Karol Kovacs, sekretarz węgiersko-polskiej Izby Handlowej, którzy z całą gotowością udzielają wyjaśnień na wszelkie zapytania, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami.

Delegaci rumuńscy we Lwowie.

W piątek, dnia 5 bm. przybyła do Lwowa na Zjazd polsko - rumuńskich Izb przemysłowo - handlowych, zwołany z okazji udziału Rumunji w Targach Wschodnich grupa delegatów rumuńskich, złożona z 23 osób. W skład delegacji wchodzą następujące osobistości: Ivan Dimitrescu, dyr. gen. w ministerstwie przem. i handlu w Bukareszcie, Corneliu Balacesco, radca handlowy przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie, Trojan Gallin, konsul gen. Rumunji we Lwowie, Apostol Popa, prezydent Izby handlowej w Gałaczu i wiceprezydent Związku Izb handlowych, Carol Bukovsky, radca Izby handl. i przem. w Gałaczu, I. U. Jonesco, dyr. Związku Izb handl. i przemysłowych, Ervin Popa, sekretarz prezydenta Izby handlowej w Gałaczu, Jon Moro, prezydent Izby handl. - przem. w Tg. Mures, V. Marcu, radca Izby przem.-handl. w Czerniowcach, Jon Grecu, sekretarz Izby przem.-handl. w Satumre, Jul. Vanatorin, sekretarz Izby przem.-handl. w Czerniowcach, Laurentiu Moldevann, dyr. w ministerstwie przem. i handlu, inż. D. Krassel z Izby handlowej w Czerniowcach, Josif Epelbaum z Izby handl. w Chocimiu, Slioma Feldman, radca handlowy, Abraham Peisah, radca korespondent, dyrektor banku, Jacob Tutelman, radca handlowy i gminy, Jon Magureanu, sekretarz Izby handl. tamże, Paun Gh. prezes, inż. Jacobovski, członek Izby, Rudolf Michel Krumpel, członek Izby, ponadto dyrektorowie Izby handl. polsko-rumuńskiej w Warszawie Victor Emanuel Mitchievici i Stanisław Damgel.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 8 września.

LWÓW (385). Godz. 17.35: Transmisja z Krakowa: Najnowsze wydawnictwa, omówi Dr. Adam Bar. — 18.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie — orkiestra Schlüsserra. — 19.00: Rozmaitosci, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne, wygł. kier. Stacji Nadawczej P. R. inż. Wład. Rabęcki. — 19.35: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00: Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Operetka Kalmana: „Księżna Cyrkówka". — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach", wygł. p. Michał Malina. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej i salonowej z dancingu „Polonia-Palace-Hotel" w Warszawie.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. V. 5893/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1930 o godzinie 11 przedpołudniem biuro Nr. 96 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 1051 gminy Wolczyniec, składającej się z parceli gruntowej 3627 i 3628. Wartość szacunkowa wynosi 500 złotych. Najniższa oferta wynosi 333 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Przynależności nie należą żadne. 8288

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 11 sierpnia 1930.

E. 640/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Tekli Cap w Strep-9 przedpołudniem w biurze Nr. 19 na zasatowie im. własnem i nielet. Andrzeja Capa odbędzie się dnia 22 września 1930 o godzinie dzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności gminy katastralnej Streptów: 1/32 część whl. 54 pgrt. 2420/1 łąka, najniższa oferta 9 zł., 3/32 części whl. 279 pb. 63 z przynależnościami, najniższa oferta 220 zł., 3/16 części whl. 672 pgrt. 2598/1 i 2730/2 rola, najniższa oferta 82 zł., 3/32 części whl. 673 pgrt. 2703/2, najniższa oferta 10 zł., 3/16 części whl. 674 pg. 73/2, 152/1, 2302/1, 151/1, 1664/1 i 73/1, najniższa oferta 76 zł., 3/32 części whl. 676 pgrt. 2154/1, najniższa oferta 11 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8285

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka Str., dnia 15 sierpnia 1930.

E. 945/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 października 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 682 gminy Krzeczów, składającej się z parceli gruntowej o obszarze 737 sążni. Oszacowanie 1250 zł. Najniższa oferta 833 zł. 32 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 8283

Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 12 sierpnia 1930.

E. 3022/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1930 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja 2/6 części realności lwh. 38 gminy Jodłówka, składającej się z parcel budowlanych i gruntowych o łącznym obszarze 6 morgów 59 sążni. Oszacowanie 6746 zl. Najniższa cena 4497 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 8282

Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 11 sierpnia 1930.

E. 1030/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 192 gm. Bochnia, składającej się z parcel budowlanych i gruntowych o łącznym obszarze 383 sążni. Oszacowanie 7870 zł. Najniższa oferta 5246 zł. 66 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 8266

Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 11 sierpnia 1930.

E. III. 4392/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1930 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala III. o godzinie 10, licytacja realności whl. 419/III. gm. Lwowa położonej pl. Krakowski 2. Najniższa oferta 29,067 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8249

Sąd powiatowy miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1930.

E. XIV. 6701/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Skarbu Państwa i tow. jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 października 1930 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie powiatowym cyw. w Krakowie biuro Nr. 48 II. p. ul. św. Jana licytacja następujących realności: 1) whl. 162 ks. grt. Kraków XVIII. składającej się z parc. bud. i domu drewnianego, 2) whl. 38, 234, 235 gm. Prądnik Czerwony i 225, 230, 231, gm. Prądnik Biały składających się z parc. bud. domu drewnianego mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, budynków fabryki wódek i kompletnego urządzenia maszynowego tejże fabryki w jednym kompleksie, 3) whl. 595 gm. Prądnik Czerw. składającej się z 4-ch parcel i domu drewnianego, 4) whl. 595 tejże gminy składającej się z 2-ch parc. grunt. i studni drewnianej, 5) whl. 195 gm. Węgrzce i whl. 152 gm. Batowice stanowiących drogę dojazdową do parcel gruntowych. Wartość szacunkowa ad 1) 11.450 zł., ad 2) 400.629.70 zł., ad 3) 25.625 zł., ad 4) 9.390 zł., ad 5) 30.000 zł. Najniższa oferta 5.725 zł. ad 2) 200.314.85 zł., ad 3) 17.123.20 zł., ad 4) 6.260 zł., ad 5) 20.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8248

Sąd powiatowy Cyw. Oddział XIV.
Kraków, dnia 10 czerwca 1930.

E. 454/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 września 1930 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 57 a gminy Andrychów Antoniego Żydka własnej. Nieruchomość powyższa jest oszacowana na złotych 18400, najniższa oferta wynosi 12266 złotych 66 groszy, poniżej której realność ta nie zostanie sprzedana. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości można przeglądać w tutejszym Sądzie w godzinach urzędowych. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. Te osoby, dla których na powyższej nieruchomości isnieją lub powstać mogą prawa i ciężary, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tego Sądu zamieszkałego. 8291

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 8 sierpnia 1930.

E. 1267/29. Edykt licytacyjny. Dnia 1 października 1930 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 29 gminy Targanice Karoliny Badan własnej. Realność powyższa jest oszacowana na kwotę 6796 złotych, najniższa oferta wynosi 3398 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie w godzinach urzędowych. Takie prawa, wobec których licytacja powyższej realności byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej w dniu licytacji przed rozpoczęciem licytacji. Osoby, dla których na powyższej realności są wpisane prawa lub ciężary bądź w toku postępowania powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej o ile nie mieszkają w okręgu Sądu lub nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń w okręgu tego Sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 23 sierpnia 1930. 8292

E. 1160/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 października 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 66 gminy Andrychów Katarzyny Pukalskiej własnej. Realność powyższa jest oszacowana na kwotę 64070 złotych, najniższa oferta wynosi 32035 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. Osoby, dla których na powyższej realności są wpisane prawa lub ciężary bądź w toku postępowania powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej o ile mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczeń w okręgu Sądu zamieszkałego. 8293

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 30 sierpnia 1930.

E. 3877/29/3. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy Chorych w Buczaczu odbędzie się dnia 26 września 1930 o godz. 8 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności gm. kat. Buczacz a to niewydzielona połowa pbud. lk. 977/1 obszaru 68 m. kw. i niewydzielona połowa pbud. lk. 977/2 obszaru 58 m. kw. wartości szacunkowej 800 zł. 1/2 domu wartości 1700 zł., najniższa oferta 1383 zł. 33 gr. Nieruchomość zlicytować się mająca znajduje się w posiadaniu strony zobowiązanej. Do tej realności należą następujące przynależności, a to: dom mieszkalny murowany. Osoby, roszczące prawa rzeczowe do zlicytować się mającej nieruchomości wzywa się, by prawa swe rzeczowe zgłosiły w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji z tem zagrożeniem, że tylko te prawa rzeczowe będą uwzględnione, które wykazane są w aktach egzekucyjnych. 8294

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 28 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 61/30. Edykt. Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Matija Czawagi w sporze jego z Paraską Terpeluk o zniesienie współwłasności ustanawia się kuratorem adwokata tutejszego dr. Rathausera, celem strzeżenia praw nieobecnego aż do jego zgłoszenia się. 8251

Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 1 sierpnia 1930.

Cg. I. 3. 199/30/3. Edykt. Strona powodowa Wojciech Halat w Mechowcu wniosła skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Mazurowi o 170 dol. zpn. Pierwsza audjencja wyznaczoną została na 19 sierpnia 1930 g. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. I. II. piętro. Dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Mazura ustanawia się kuratora ad actum adw. dra Henryka Kanarka w Rzeszowie, który będzie go zastępował i strzegł jego praw w rzeczonej sprawie do czasu aż tenże się zgłosi lub pełnomocnika zamianuje. 8245

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.
Rzeszów, dnia 7 lipca 1930 r.

Prez. 536/28/29. Ogłoszenie Dochodzenie w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Olchowiec ukonczono. Akta dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sądzie tutejszym w ciągu dni 14. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 26, września 1930, albo w tymże dniu u kierującego dochodzeniami komisarza hipotecznego. Tego dnia o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze komisarza hipotecznego w nowym budynku sądowym w Bóbrce odbędzie sie rozprawa nad tymi zarzutami. 8246

Sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 4 września 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 42/30. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużników Cyli i Herscha Lanzów, kupców w Wełdzirzu odroczono audjencję ugodową na dzień 11 września 1930 godz. 15.30 w Sądzie powiatowym w Dolinie biuro Nr. 2. 8247

Sąd powiatowy, Oddział V.
Dolina, dnia 21 sierpnia 1930 r.

Sa 11/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Widawskiego nieprot. kupca w Mszanie górnej. Zarządca ugodowy dr. Leon Rozenbaum adwokat w Mszanie dolnej. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie powiatowym w Mszanie dolnej dnia 9. października 1930, o godz. 10-tej przedpoł. w sali Nr. 10 Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 22 września 1930. 8250

Komisarz ugodowy:
Dr. Kirszner.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 90/30. Teodor Proć, urodzony 1877 w Dorzeczu lubieńskiem, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Jankiewiczowi, adwokatowi we Lwowie. 8019

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 marca 1930.

T. 162/30. Michał Barski, urodzony 1896 w Dernowie, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8020

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 marca 1930.

T. 376/28. Antoni Prosolowicz, urodzony 1896 we Lwowie, jako żołnierz polski zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8021

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 maja 1930.

T. 181/30. Wasyl Wasyluk, urodzony roku 1890, z Markowiec, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Burtyka w Markowcach o zaginionym do 1 roku. 8066

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 maja 1930.

T. 284/29. Jan Jaszczyszyn urodzony 9 marca 1893 w Pomorzanach powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra N. Barascha w Złoczowie. 7765

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 6 sierpnia 1930.

T. 45/30. Stanisław Dobosiewicz, syn Andrzeja i Tekli, urodzony 24 sierpnia 1888 w Skolem, rzymsko kat. zaginął jako żołnierz austrjacki od roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 7813

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 21 czerwca 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 380/nazw.

OGŁOSZENIE.

Adolf Rudolf (2-im.) Kątnik, urodzony w Schodnicy dnia 21 marca 1903 roku i Kazimierz Stanisław (2-im.) Kątnik, urodzony w Schodnicy dnia 12 listopada 1905, synowie Anieli, zamieszkali z Tustanowicach, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kątnik" na nazwisko „Kowacz".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 3 września 1930 r.
ZA WOJEWODĘ:
Kwaśniewski, w. r.
8238 Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 382/nazw.

OGŁOSZENIE.

Abraham Tuna syn Idesy, urodzony w Polance dnia 28 października 1893 roku zamieszkały we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Tuna" na nazwisko „Hemerling".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 8237

We Lwowie, dnia 1 września 1930 r.
Za Wojewodę:
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Wiadomości sportowe.

NIESPODZIANKI LIGOWE.

Dzień wczorajszy przyniósł szereg niespodzianek. **Pogoń** po ładnej grze i dużej przewadze zremisowała z kroczącą od zwycięstwa do zwycięstwa **Polonją** 1:1. W Krakowie Garbarnia rozgromiła Wisłę w stosunku 6:1. W Warszawie Cracovia uzyskała z Legją wynik remisowy 2:2, natomiast **Ruch** został pokonany w Łodzi przez **Ł. K. S.** 0:5. Na podstawie powyższych wyników tabela ligowa uległa zmianie tak u góry jak i u dołu. Wisła po klęsce spadła na 5-te miejsce, ustępując Legji i Polonji. ŁKS wysunął się na 8-me miejsce spychając Czarnych na 10-te. Pogoń lwowska pozostała na dawnem 7-mem miejscu.

W MISTRZOSTWACH KL. A.

Świteź pokonała niespodziewanie **Resovię** w stosunku 5:1, zaś **Ukraina** uległa **Rewerze** 0:2.

MISTRZOSTWO AUTOMOBILOWE

Polski na rok 1930 zdobył **Maurycy hr. Potocki**, uzyskując w dniu wczorajszym w wyścigu płaskim pierwsze miejsce na swym Austro-Daimlerze.

OLIMPIADA KOBIECA

która odbyła się w Pradze przyniosła Polsce szereg wspaniałych zwycięstw a w tem **nowy rekord** światowy zdobyty przez **Walasiewiczównę** w przedbiegu na 200 m. w czasie 25:6. Ponadto ta sama zawodniczka zwyciężyła w biegu na 60 m. w czasie 7:7 a **Konopacka** osiągnęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem 36,80 m. Fatalnie natomiast wypadła gra hazenistek polskich, które uległy w pierwszym dniu Jugosławji w stosunku 10:2, w drugim Czechosłowacji 17:0. Po dwu pierwszych dniach Polska ma 11 punktów zdobytych, Niemcy z 21 pkt. są na pierwszym miejscu.

BIEG KOLARSKI

na przestrzeni 100 **klm.** urządzony staraniem **Pogoni**, przyniósł zwycięstwo zawodnikom tego klubu. **Froess II** zwyciężył w czasie 3.14:2 ustanawiając nowy **rekord Okręgu** lwowskiego — drużynowo zwyciężyła Pogoń.

MORAVSKA - SLAVIA

rozegrała dwa spotkania w Poznaniu z Wartą, zwyciężając pierwszego dnia 5:4, ulegając w dniu drugim w stosunku 7:2.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6 września 1930

Berlin	168·28·50	[illegible]	43 50
Budapeszt	124·86·50	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4 21·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189 10	Cement	84·50
Londyn	34·36 75	Browary	106 50
Medjolan	37·00·50	Alpiny	28 80
N. Jork	706·75·00	Berg u. Hüt.	651 00
Paryż	27·74 50	Poldi Hütten	112·25
Praga	20 96 08	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·52 00	Rima	84 90
Zurych	137·08 00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·69 5	Siemens	12 75
Renta lutowa	1·75 0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	88 75	Zieleniewski	29 00
Bankverein	17·80	Apollo	11·90
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	24 75	Schodnica	10 00
Unionbank	3·30	Rakszawa	— —
Kolej półn.	12 50 00	Bank Małop.	0·06
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·40	Karpaty	2 40
Hipoteczny	63·50	Galicja	19 90

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 września.

Na Giełdzie pieniężnej sytuacja bez zmiany. Tendencja niejednolita. Usposobienie bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 września.

Na Giełdzie zbożowej ceny utrzymane. Tendencją zniżkowa. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	09 00
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	55 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·75
Bank Polski	167·75	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	57·00	Zieleniewski	32 00
Siła i światło	73·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	122·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	03·75
Węgiel	46·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48 00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	15 —
Bank Zachod.	72 00	Spirytus	23 00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111 50
5% pożyczka dolarowa 59 59·50
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowa 1920 77 50
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 września 1930

Dolary St. Zj.	8·89·00	Franki fr.	34 92·25
Belgja	124·56·00	Holandja	359·09·00
Kopenhaga	238·96 00	Londyn	43 37·00
Nowy Jork	8 90 04	Paryż	35 05 00
Berlin	212·72 00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·44·00	Szwajcarja	173·23·00
Sztokholm	239·67·00	Wiedeń	125·95·00
Włochy	26·68 00	Gdańsk (of.)	173 45

OGŁOSZENIE LIKWIDACJI SPÓŁKI I WEZWANIE WIERZYCIELI.

Podpisany likwidator firmy **„Fabryka narzędzi ogniowych i przyrządów zapotrzebowania gminnego „HYDROPOL“ Spółka akcyjna we Lwowie“** w likwidacji zawiadamia niniejszem, iż uchwałami Walnych Zgromadzeń akcjoanrjuszów powyższej spółki z dnia 20 kwietnia 1929 i 28 marca 1930 postanowiono rozwiązanie i likwidację powyższej spółki, co zostało sądowne zarejestrowane.

Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki powyższej, by się zgłosili u podpisanego likwidatora w ciągu trzymiesięcznego czasokresu i roszczenia swoje należycie wykazali.

Po upływie tego trzymiesięcznego czasokresu, nastąpi ukończenie likwidacji i wykreślenie firmy. 8297

Likwidator Dr. Marcin Brad
we Lwowie, ul. Romanowicza 11.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości na nazwisko Stefan Wacyk. 8188

ROBERT HEROLD unieważnia zgubione dokumenty: dowód osobisty i zaświadczenie wojskowe. 8252-3

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 61)

Błękitny Packard.

Oszklone drzwi balkonu przymknęły się jak zwykle automatycznie. W bawialni słychać było krzątanie się niańki. Ala przyłożyła oko do dziurki od klucza. Na stole stała tacka z owocami i papierosy. Stara nalewała coś z małej flaszeczki do szklanki od wina.

Lubczyk!

Ala zdrętwiała. No, teraz będzie bigos. Co ta dziewka spreparowała? Nie namyślając się, otworzyła drzwi, doskoczyła do stołu, porwała szklankę z podejrzanym preparatem i chciała się cofnąć, lecz nie zdążyła. Zaskoczona guślarka stawiła opór, zupełnie zresztą odruchowo i szklanka upadła z brzękiem na podłogę, rozbijając się w drobne kawałki. Ala uciekła w popłochu do swej kryjówki i padła na łóżko, zdyszana i przerażona. Przez chwilę nasłuchiwała. Na balkonie trzeszczało trzcinowe krzesło. Poza tem panowała cisza. Przycisnęła ręką tłukące się o żebra serce.

— Och, Boże! Ja się chyba rozchoruję. I żeby to jeszcze co z tego było!

Ulisia człapała na balkon z papierosami i owocami.

— Żeby się panu nie przykrzyło czekać.

— Dziękuję wam. Postawcie tutaj.

— Możeby się pan czego napił?

— Nie, dziękuję.

— Chciałam pana poczęstować dobrem winem, ale mi pa... ale mi wyleciało z ręki.

— Słyszałem. Nic nie szkodzi. Ja nie pijam wina.

Ulisia nie odchodziła.

Do licha! Co ona sobie myśli? Czy chce się z nim wdać w jaką konferencję? Ala poczuła chłodny dreszcz trwogi.

— Ja u moich paniów służę już dwadzieścia lat z okładem. Panienkę wyniańczyłam na rękach...

— Bardzo wam się to chwali.

— A jak panienka się ożeni, to do niej pójdę na służbę. Tylko boję się, czy aby dostanie dobrego męża. Bo to teraz, proszę pana, chłopy gorsze, jak były i o gałgana nietrudno.

— Macie rację, moi kochani.

— Pan toby pasował do panienki w sam raz...

— .....

— ...nie tak, jak tamten, co teraz za panienką łata. Nawet nie wiem, jak się nazywa. Ten, co nosi okulary na jedno oko. Włóczy się on za panienką, a i dziewkom nie daruje. Jedna tutejsza chwaliła się, że był u niej dwa razy.

— Moi kochani, co mnie to wszystko obchodzi?

— Na pana to tu nikt nic takiego nie mówi. Nasza gospodyni powiada do mnie: porządny pan, niema co gadać. A czemu to on do waszej panienki nie chodzi? Byłaby ładna para.

Ala wiła się na łóżku w agonji wstydu i rozpaczy. Nie, to było zbyt okropne! Schowała twarz w poduszkę i wybuchnęła zdławionym płaczem. Pomimo, że miała o mężczyznach wyobrażenie zgodne z rzeczywistością, a nie zaczerpnięte z powieści dla pensjonarek, rewelacyjna wzmianka o Sińskim przejęła ją głęboką goryczą i upokorzeniem. Och, tego jeszcze brakowało! I nadomiar okropności ta głupia Ulisia swata ją z Duninem. Nie!!!...

Na balkonie trzeszczało krzesło. Ulisia, nie doczekawszy się odpowiedzi, pozostawiła gościa samego. Z progu bawialni zawołała:

— Paniów tylko patrzeć!

— Dobrze — odpowiedział Dunin.

Ala usiadła na łóżku i powrócił jej zmysł sytuacji.

Toż to najwyższy czas! Już wpół do jedenastej. Zatem do dzieła! Zrzuciła pośpiesznie dzienną garderobę i przywdziała w negliżowe powiewności ze wstążkami i koronkami. Następnie rozpletła włosy, nadając im niedbały wygląd. Tak przybrana, z grzebieniem w ręku, wyszła do bawialni, gdzie zgasiła światło i wsunęła się cicho, jak duch, przez uchylone drzwi do swego pokoju. Ulisi, stosownie do instrukcji, już nie było.

Stanęła, nasłuchując. W całem mieszkaniu panowały ciemności. Na balkonie trzeszczało lekko trzcinowe krzesło i jaśniał przez szybę ognik papierosa.

Ala podeszła szybko do lustra i upozowawszy się stosownie do obmyślonego planu, zapaliła świece. Jednocześnie wydała jakiś nieokreślony odgłos. Jak przewidziała, Dunin zareagował na te dwa wrażenia, wzrokowe i słuchowe, zupełnie automatycznie. Otworzył drzwi i wszedł do pokoju. Wrażenie, jakiego doznał, znalazłszy się niespodziewanie w panieńskim pokoiku, twarz w twarz z roznegliżowaną panną było tak piorunujące, że w pierwszej chwili stanął jak wryty. nie wiedząc, jak się zachować. Lecz nim zdążył ochłonąć, Ala była przy nim. Zarzuciła mu ręce na szyję i pociągnęła ku sobie tak mocno, że się zachwiał.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.